Nr 60. Kraków, 14 Marca — Sobota Rok 1885.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w Sukiennicach, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 14 marca.

W szczegółowej dyskusyi nad budżetem ministerstwa oświecenia, przyjęła wczoraj Izba bez zmiany tytuł „szkoły przemysłowe“, a następnie „szkoły ludowe“. Przebieg tego posiedzenia ogłosiliśmy wczoraj w dokładnem streszczeniu telegraficznem, w którem w całej niemal obszerności podano przemówienie ministra Conrada, mające stanowić niejako bliższy komentarz do wypowiedzianej przez niego przedwczoraj mowy w odpowiedzi na wywody Greutera. Mowa ta, przyjęta demonstracyjnemi oklaskami lewicy, wywarła do pewnego stopnia zdziwienie i niezadowolenie po prawicy. Dotknięty dep. Greuter oświadczył natychmiast, że enuncyacya ministra nie pozostanie bez wpływu na dalsze stanowisko jego przyjaciół politycznych. To też zaraz wieczorem zebrać się miał klub prawego centrum pod przewodnictwem hr. Hohenwarta. O ile dotychczas z relacyi czeskich dzienników wnosić można, zapanowało tam wzburzenie, a mowę ministra uważano ogólnie za rękawicę rzuconą prawicy, poczem uchwalono działać w tym kierunku, aby wszystkie kluby prawicy solidarnie żądały należnej dla deput. Greutera satysfakcyi.

To musiało zapewne spowodować barona Conrada do zabrania ponownie głosu na wczorajszem posiedzeniu Izby, lecz tym razem nie cieszył się już minister aplauzem lewicy. *N. Fr. Presse* pisze, iż ta druga mowa barona Conrada stworzyła sytuacyę, którąby można nazwać tragikomiczną. Przez noc zebrała się burza nad jego głową, której pierwsze błyskawice zajaśniały w prasie czeskiej, a następnie dał się słyszeć grzmot wśród frakcyj prawicy. Nie dziwimy się, że *N. Fr. Presse*, która po pierwszej mowie ministra pisała, iż należy się mu „uznanie i wdzięczność wszystkich patryotycznych i dobrze myślących obywateli,“ dziś ubolewa „nad nieszczęśliwym baronem Conradem,“ gdy ten bez ogródek oświadczył, iż w szkole pielęgnowanym być musi prawdziwy duch religijności, że w zakładach naukowych należy utrzymać ducha chrześciańskiego, że ministerstwo oświecenia wzmacnia i wzmacniać nie przestanie tego ducha we wszystkich swoich rozporządzeniach, i że w całym austryackim świecie urzędniczym od dawna panuje głębokie przekonanie, że wszystkie instytucye państwa oparte są tylko na chrześciańskiej podstawie. Nie mamy dotąd bezpośredniej relacyi o wrażeniu, jakie ta druga mowa wywarła na frakcye prawicy i nie możemy osądzić, czy i o ile ta nowa enuncyacya ministra była satysfakcyą dla Greutara i jego politycznych przyjaciół.

Jak donoszą *Narodnim Listom*, miał minister Pino oświadczyć wybitnym posłom z prawicy, iż rząd otrzymał od kolei północnej memoryał, w którym taż oświadcza, iż na proponowane przez komisyę kolejową zmiany projektu ugody, przystać nie może. Memoryał ten będzie przedłożonym na najbliższem posiedzeniu komisyi kolejowej.

Projekt reformy Izby magnatów nie napotka w komisyi trzech na wielkie trudności. Na pierwsze tej komisyi posiedzenie, odbyte pod przewodnictwem strażnika koronnego Szlavego, przybyło mnóstwo magnatów, tudzież ministrowie Tisza, Orczy, Szapary, Szechenyi i prezydent Izby magnatów baron Sennyey. Obrady uznano za poufne, a przeto w dziennikach węgierskich znajdujemy tylko krótkie o nich sprawozdanie. Pierwszy mówca baron Vecsey wskazuje, iż intencyą projektu jest wykluczenie nadżupanów, wskutek czego Izba poniesie szkodę, a godność nadżupanów będzie obniżoną. Tisza wymienił powody, dla których nie dopuszcza projekt nadżupanów do Izby. Pronay w dłuższej mowie przedstawiał, że proponowana reforma nie odpowiada wymaganiom historycznego rozwoju. W obronie projektu wystąpił w gorących słowach tawernik Szögyeny-Marich, poczem hr. Juliusz Andrassy zaznaczył w tej kwestyi swoje stanowisko, z którem rząd ewentualnie niewątpliwie liczyć się musi. Uznaje on konieczność reformy, zgadza się na oznaczenie census, na pominięcie nadżupanów, na przyjęcie świeckich i duchownych naczelników protestanckich; występuje atoli przeciw wielkiej liczbie zamianować się mających dożywotnich członków, tudzież przeciw temu, aby te żywioły, które wskutek wprowadzonego census swoje krzesło w Izbie utracą, zupełnie pozbawione były reprezentacyi w Izbie. Zapytał on przeto rząd, czy byłby skłonnym zgodzić się na poprawkę, wedle której liczba zamianować się mających członków ma być zniżoną do 50, z których 30 zaraz, a 20 w następnych trzech latach mają być mianowani, tudzież czy zgodziłby się rząd na to, aby Izba magnatów z pośród tych członków, którzy z powodu wprowadzonego census swoje krzesło w Izbie utracą, wybrała raz na zawsze 50 członków z prawem zasiadania w zreformowanej Izbie. Na zapytania te oświadczył Tisza, iż przyjście do skutku projektowanej ustawy uważa za tak ważne, że na wypadek, gdyby Izba magnatów w dyskusyi szczegółowej podobnych zmian sobie życzyła, on ze swojej strony poparłby takowe. Po przemówieniu Ferdynanda Zichego, który w dyskusyi szczegółowej zastrzegł sobie postawienie poprawek, przyjęto przedłożony projekt za podstawę do dyskusyi szczegółowej.

W sprawie przywrócenia akademii józefińskiej zajmuje jeszcze zawsze rząd węgierski odporne stanowisko, podczas gdy w wiedeńskich kołach decydujących utrzymuje się przekonanie, iż jedynie tylko przywrócenie akademii józefińskiej mogłoby zaradzić radykalnie wzmagającemu się brakowi lekarzy wojskowych. Wskutek tego pisze *Presse*, iż gdyby rząd austryacki oświadczył się w myśl wniosku wspólnego ministerstwa wojny za reaktywowaniem tej akademii, rząd węgierski zaś przeciw, i gdyby pomiędzy rządami nie dało się osiągnąć wyrównanie zachodzących różnic, w takim razie nicby nie pozostawało innego, jak odwołać się do orzeczenia Korony.

•

Parlament niemiecki zajmował się przedwczoraj ustawą opieki nad robotnikami, wniesioną przez socyalistów. Żądają oni zaprowadzenia maksymalnego dnia roboczego z 10 godzin złożonego, minimalnej kwoty wynagrodzenia za dzień roboczy, do której oznaczania mają być zaprowadzonemi Izby robotnicze. Oprócz tego żąda jeszcze ustawa wielu innych nadzorczych urzędów, mających czuwać nad tem, aby postanowienia obecnej ustawy były dokładnie wykonywane. Dep. Grillenberger starał się uzasadnić ten wniosek i zastrzegał się przeciw mniemaniu, jakoby wniosek ten miał tylko agitacyę pozaizbową na celu. Dep. Hartmann (konserwatysta) wniósł, aby wniosek ten, który obok rzeczy niepodobnych do przeprowadzenia, zawiera jednak niejedno, nad czem zastanowić się warto, odesłać do komisyi, zajmującej się już innemi wnioskami opiekę nad robotnikami na celu mającemi, co też bez dalszej dyskusyi nastąpiło.

O sensacyjnym wypadku, że Niemcy mieli zdjąć banderę angielską w jakiejś części Kamerunu, pisze dziś *Nordd. Allg. Ztg*: „W Berlinie o wypadku tym nic nie wiedzą, a w kołach urzędowych uważają rzecz tę za niemożebną. Admirał Knorr jest oficerem rozważnym i ma też dostateczną siłę, żeby osoby prywatne od podobnych czynów mógł powstrzymać. Kto wie, czy tego nie uczynił kto inny na terytoryach „rzekomo“ przez Rogozińskiego nabytych. Nabył on je już dlatego, żeby między Anglią a Niemcami siać niezgodę, mógł też wzniesioną dawniej przez siebie banderę sam zwinąć teraz, żeby wywołać przez to telegramy z oburzeniem na Niemców wieść tę roznoszące. My tu (w Berlinie) wogóle żadnej o tem nie mamy wiadomości.“ (Co jednak nie wstrzymuje *Nordd. Allg. Ztg* od robienia najdzikszych insynuacyj!) *Nordd. Allg. Ztg* dodaje jeszcze: „Nabytków Rogozińskiego Anglia dotąd w opiekę nie przyjęła i zapewne tego nie uczyni już dlatego samego, żeby się nie łączyć z zamiarami ścieśnienia terytoryum niemieckiego.“

Ks. Bismark miał napisać do Anglii, tak donoszą do *N. Fr. Presse* z Londynu, że jeżeli się wieść o naruszeniu bandery angielskiej potwierdzi, każe winnych jak najsurowiej ukarać.

Z powyższych elukubracyj *Nordd. Allg. Ztg* wynika, że sprawa granic w Kamerunie dotąd między Niemcami a Anglią nieuregulowana. Dlatego nie można jeszcze przywięzywać zupełnej wiary do tego, co z Berlina piszą do *Central News*, że Anglia miała już uznać panowanie Niemiec od Rio del Rey aż do Wiktoryi i zobowiązać się, że dzisiejszego zakresu Wiktoryi rozszerzać, t. j. dalej w głąb kraju anektować nic nie będzie. Niemcy zyskałyby w takim razie wybrzeże znacznej rozciągłości z portem Bota i z możnością rozszerzania posiadłości swoich w głąb Afryki.

W sprawie brunszwickiej mamy dotąd, oprócz różnorodnych pogłosek, tylko urzędowy komunikat ministra, udzielony sejmowi krajowemu brunszwickiemu, że dotąd o żadnych rokowaniach w sprawie następstwa tronu zawiadomionym nie został i że jeśli to nie nastąpi po upływie roku od śmierci nieboszczyka księcia, Sejm w myśl ustawy rejencyjnej będzie musiał przystąpić do wybrania regenta.

W sprawie afgańskiej panuje wprawdzie przekonanie, które dzielą także w Paryżu, że się wszystko na drodze pokojowej ułoży, ale zupełne porozumienie dotąd nie nastąpiło i z obu stron, tak rosyjskiej, jak i afgańsko-angielskiej przygotowują siły na możliwy przypadek wojny. Rosya opanowała już wzgórza, leżące nad granicą Heratu, tam, gdzie leży Akrobat i ztamtąd cofnąć się nie myśli, a Lumbsen, reprezentant Anglii w tej komisyi, która miała wytknąć pas neutralny, doniósł, że podług tego, jak zbadał stan rzeczy, Rosya ma pod ręką dostateczne siły do zajęcia nietylko Heratu, ale i Afganistanu. Emir Afganistanu koncentruje swe wojska na północy swego kraju, a angielskie wojska indyjskie zbliżają się do granic Indyj. Jeden strzał nieoględny na forpocztach może rozpalić wojnę.

Położenie to sprzyja w wysokim stopniu Niemcom w tem, co na Anglii wytargować zamierzają, od pośrednictwa bowiem „poczciwego rozjemcy“ zawisło teraz głównie pokojowe załatwienie tej drażliwej sprawy. Nie zbywa zaś na oznakach, że w Berlinie chcą ją załatwić na podstawie *status quo* dokonanych marszów rosyjskich, co znaczy, że chcą pokoju z rosyjską gotowością do wojny na każdy przypadek, w którym pretensye angielskie mogłyby się stać Niemcom niedogodnemi.

Gołos Moskwy, dziennik, który począł wychodzić od 1 (13) stycznia r. b. w starej stolicy Rosyi, pomnożył sobą poczet najzawziętszych prześladowców Polaków. Domaga się w ostatnim numerze w sposób bardzo stanowczy i kategoryczny, aby jaknajrychlej i nieodmiennie został wprowadzony język rosyjski do dodatkowych nabożeństw i kazań w kościołach katolickich gubernij północno-zachodnich, (litewskich), Oto zaś, w jakich słowach motywuje to swoje „żądanie“ rzeczony dziennik: „Głęboko przekonani jesteśmy — powiada — że pokąd ta kwestya zostanie jeszcze otwartą, — kościół katolicki nie przestanie być ucieczką i osłoną polskiej sprawy, areną dla urzeczywistnienia i rozwoju intryg, knowań i celów politycznych polskich. Głęboko przekonani jesteśmy, że rozstrzygnięcie tej kwestyi równałoby się ostatecznemu i bezpowrotnemu moralnemu zdobyciu przez Rosyą północno-zachodniego kraju: potarga ono bowiem moralną łączność zachodniego Rusina i Litwina z Polakiem, rozdzieli w ich przekonaniu dwa różne pojęcia dotychczas sztucznie identyfikowane kazuistyką polsko-jezuicką, dowodząc, że Polak i katolik — to nie jest jedno. — Nareszcie wprowadzenie rosyjskiego języka do katolickich kościołów zniszczy ostatecznie owoce 300-letniej szkodliwej nam polityki i wybawi miejscową ludność od zaburzeń religijnych i politycznych, w których ludność ta grała i gra po części dziś jeszcze dwuznaczną rolę toczydła, przeznaczonego do ostrzenia mieczów, jakiemi siły rosyjskie ścinają się tu w długiej walce z siłami polskiemi o posiadanie odwiecznie rosyjskiej ziemi“.

Między Portą a Bułgaryą miały zajść, jak donoszą z Warny do *Daily News* pewne nieporozumienia. — Porta utrzymuje, że komitet bułgarski w Zofii podbudza przez wysłanych emisaryuszów bułgarską ludność w Macedonii. Na notę przesłaną w tej mierze rządowi bułgarskiemu, ostatni miał odpowiedzieć, że niezadowolenie w Macedonii szerzą jedynie niesprawiedliwe uwięzienia dokonywane przez Portę na taką skalę, że wszystkie więzienia miast większych macedońskich przepełnione są mniemanymi przestępcami politycznymi bułgarskimi.

Francuzi odnieśli znów ważne korzyści wojenne na wyspie Formozie. Warownie Kelungu zostały zdobyte. W ręce francuskie wpadają przez to kopalnie węgla kamiennego tuż pod Kelungiem leżące. Jest to w obecnej chwili, kiedy Anglia węgiel kamienny do kontrabandy wojennej zalicza, nabytek wielkiej wagi, odbierający środkom zarządzonym przez Anglię znaczenie wielkiego wpływu na trudność prowadzenia wojny morskiej.

Spór niemiecko-angielski doszedł był do niezwykłego w dyplomatycznych zwyczajach i sferach naprężenia, tak dalece, iż była chwila, w której zdawało się, że gdyby Anglia była mocarstwem kontynentalnem, to obawy starcia się nie byłyby płonnemi.

Starcie to, oddawna przewidywane i zbliżające się od kilku miesięcy, dziwnym zwrotem, za zrządzeniem jednak nie boskiem tym razem, zażegnanem zostało.

Ks. Bismark doprowadzony został do ostateczności urzędowem wyjawieniem w Izbie lordów przez hr. Granville rad, których kanclerz udzielił istotnie W. Brytanii co do aneksyi Egiptu, oraz ogłoszeniem słynnej depeszy Sir Ed. Malet z 24 stycznia.

Lord Granville, który wiedział doskonale, że ks. Bismark znienawidził go od chwili spełznięcia na niczem konferencyi londyńskiej, i usiłował obalić go, słusznie zresztą rozgniewany ogłoszeniem białej księgi niemieckiej, którą tak angielska jak niemiecka prasa oceniła w sposób nader obrażający dla angielskiego ministra spraw zagranicznych, przygotował w sposób mistrzowski własną obronę, tak dalece, że przynajmniej w pierwszej chwili *il a mis les rieurs de son coté*.

Wobec tego kanclerz niemiecki zaryczał, jak lew na puszczy, a ryk ten wstrząsa w posadach swoich dwory i parlamenta, dyplomacye i giełdy, słowem całą Europę, a dzisiaj już nawet odbija się echem poza oceany.

To też trudno, by nam przyszło dokładnie opisać wzruszenia i trwogi, które ogarnęły zwłaszcza dwory londyński i berliński. Królowa Wiktorya była do najwyższego stopnia zaniepokojoną, a Następczyni tronu niemieckiego zawrzała gniewem przeciw kanclerzowi, a pani ta gniewać się umie! Słowem, przypuszczono nielada szturm do ks. Bismarka, zgotowano mu jednę z owych słynnych frykcyj, a jednocześnie mówiono, i to naprawdę, o odwołaniu hr. Münstera i Sir Ed. Maleta.

Ostatecznie jednak nikt dziś w Europie, nawet kanclerz niemiecki, nie chce doprowadzać rzeczy do ostateczności. Wprawdzie gabinety berliński i wiedeński pragnęły upadku p. Gladstona, podczas gdy Rosya, Francya i Włochy niemniej gorąco życzyły sobie, aby pozostał przy władzy. P. Gladstone jednak zwyciężył, pozostał na czele gabinetu, i przeciwnicy jego zagraniczni, choćby najpotężniejsi, z faktem tym liczyć się dzisiaj muszą.

Wobec tego faktu nadeszła też ostatnia chwila próby porozumienia się co do sporów istniejących w sprawach kolonialnych między Anglią i Niemcami i ks. Bismark z tą właściwą mu elastycznością, której nie wyklucza ani jego temperament, ani jego przemoc, wysłał syna swojego hr. Herberta Bismarka do Londynu, polecając mu przedstawić ustnie rządowi angielskiemu warunki, — pod którémi Niemcy skłonią się do układów i zgody w zatargu kolonialnym. Jak wiadomo, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gabinet Gladstona przyjął te warunki, a zatem na teraz wszelkie obawy zawikłań usunięte.

Ks. Bismark podczas tych przejść ujrzał się ograniczonym w swych środkach zaczepnych przeciw Anglii, tą okolicznością, że Rosya zdawała się nie chcieć na razie odkryć zbyt jaskrawo swoich zamiarów od strony Afganistanu, aby nie przyspieszyć upadku Gladstona, który wygodniejszym jest dla niej, niż gabinet torysów. Z tego powodu zabrakło jednego atuta i to honoru w grze kanclerza niemieckiego, który w razie danym chciał, aby Anglia zmuszoną była stawić naraz czoło w Sudanie i u bram Indyj.

Czy jednak niebawem nie dostanie do rąk i tego atuta — nie można dziś przesądzać, sądząc zwłaszcza o położeniu z ostatnich w tej mierze wiadomości.

Tymczasem potężne wpływy dworskie poparły misyę hr. Herberta, a prawdopodobnie tylko hr. Münster, — któremu ks. Bismark w rozmowie z Sir Ed. Malet wystawił świadectwo nieudolności i niezdolności, będzie musiał ustąpić z posady ambasadora niemieckiego w Londynie, a jeżeli wszystko dobrze pójdzie, zastąpi go syn kanclerza. Tak to wielcy ludzie, rządząc sprawami świata, umieją i własne załatwiać.

Bądź co bądź, jedno jest widocznem, że ks. Bismark, przed którym od czternastu lat drży Europa i któremu nikt jawnie przynajmniej przez ten czas nie śmiał stawiać czoła, choć wielu w cichości ducha boleśnie pod jego naciskiem lub w jego uścisku wzdycha, znalazł w przedstawicielu starej angielskiej arystokracyi tego, — który się go nielękł i ośmielił się publicznie wypowiedzieć nieprzyjemne dla żelaznego kanclerza rzeczy. — Lord Granville użył represalij i broniąc się, wyjawił rzecz, — która może była tylko sekretem komedyi, — iż rząd angielski otrzymał był od ks. Bismarka radę, zresztą tak zgodną z tradycyami kurfirstów, W. Fryderyka i wielkiego kanclerza: zabrania Egiptu. Ogłaszając bowiem rozmowę Sir Et. Maleta z ks. Bismarkiem, angielski minister spraw zagranicznych chwycił się tylko tej broni,— którą od sześciu miesięcy walczono z nim w Berlinie; gdyż w niemieckich publikacyach dyplomatycznych, złożonych w parlamencie Rzeszy, — znajdowało się pełno sprawozdań z rozmów lorda Granvilla z hr. Münsterem, a że mniejsze sprawiły wrażenie, niż te, które czytaliśmy w *blue book*, to już temu zaiste winien kanclerz niemiecki i potężna jego indywidualność, co wszystko jednak nie przeszkodziło, że dyplomatycznie lord Granville dał, a co ważniejsze, poważył się dać nauczkę ks. Bismarkowi zasłużoną i jak się pokazało nie bezużyteczną.

Odnosi się to do formy — co się tyczy treści, to ks. Bismark miał zająć takie stanowisko, iż Niemcy nie podpiszą ani finansowego, ani żadnego innego układu dotyczącego Egiptu, dopóki spór kolonialny między Anglią i niemi załatwionym nie zostanie. Prócz tego Niemcy wespół z Austryą żądają stanowczych rękojmi co do spłaty w krótkim terminie wynagrodzenia za szkody poniesione przez ich poddanych podczas bombardowania Aleksandryi oraz oznaczenia dokładnego sumy, którą Egipt ma spłacić na koszta okupacyi.

Łatwo zrozumieć można, że wobec tego nowego zwrotu rząd francuski ani spokojnym, ani zadowolonym być nie może i że zapewne p. Ferry drzy o swoje świeże laury dyplomatyczne! Francya musi się obawiać, aby Anglia i Niemcy nie porozumiały się zbyt spiesznie i zbyt dokładnie co do wszystkich spraw, które je chwilowo rozdzieliły. Ks. Bismark bowiem zbliżył się do Francyi w chwili rozdrażnienia przeciw Anglii, a wiedząc, że tem skompromituje pierwszą wobec drugiej. Rozdrażnienie może przejść jeżeli już nie przeszło, a pozostanie z polityki p. Ferrego to niezawodnie, że Angliia rozżalona jest w wysokim stopniu na Francyą za to, iż w tak wysokim stopniu naiwnością która miała tylko pozor przewrotności, ułatwiła grę zwycięscy z pod Sedanu.

Czyż wobec tego w chwili, w której pan Gladstone i ks Bismark uścisnęliby się, rzeczpospolita francuska nie ujrzałaby się w położeniu tych kochanek, które królowie wzniosłszy do znaczenia i wpływu, po krótkim czasie poniżają lub przynajmniej zaniedbują? A raczej, aby użyć bardziej aktualnego porównanie czyż nie spotkałby ją los Włoch, z których Niemcy naigrawają się podczas gdy Anglia pogardza ich usługami?

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 12 marca.

Znowu jedna uchwała sejmowa, powzięta przy załatwianiu petycyi (Wydziału powiatowego w Krakowie i Rady szkolnej miejscowej w Łobzowie o zaliczenie tej gminy do drugiej klasy pod względem wysokości płacy nauczycielskiej), została przez Radę szkolną krajową w wykonaniu częściowo zakwestyonowana, gdyż bez zmiany ustawy szkolnej całkowicie wykonać się nie da. Jak co do petycyi Półwsia zwierzynieckiego, tak i co do petycyi Łobzowskiej Sejm powziął uchwałę, że „szkoły ludowe w Łobzowie zostaną ze wszystkiem zrównane ze szkołami w miejscowościach zaliczonych pod względem płac nauczycielskich do klasy II.“ Pod względem liczby ludności Łobzów należy do klasy V i nauczyciel pobierał tam początkowo tylko 300 złr. Była to płaca niewystarczająca i dlatego już w r. 1878 Rada szkolna krajowa podniosła ją w porozumieniu z Wydziałem krajowym na 400 złr., opierając się na postanowieniu ustawy szkolnej, które oznacza tylko minimum płac w każdej klasie, a tem samem nie wyklucza korektywy wskazanej względami słuszności. I ta wyższa płaca okazuje się niedostateczną wobec wyjątkowych stosunków w Łobzowie. Stosując się zatem do intencyi Sejmu, wyrażonej w powyższej uchwale, Rada szkolna krajowa podniosła płacę nauczyciela Łobzowskiego od 1 stycznia 1885 r. na 600 złr. tj. do wysokości II klasy. To podwyższenie jednak nie stanowi całkowitego wykonania uchwały, która mówi o zrównaniu ze „wszystkiem,“ a więc wymaga także przyznania Łobzowskiemu nauczycielowi dodatków pięcioletnich, a ewentualnie i dodatków za kierownictwo według wymiaru w klasie II. To już jest wprost niemożliwem, bo te dodatki unormowane są w ustawie szkolnej nie minimalnie, lecz pozytywnie i z tego powodu samą uchwałą bez równoczesnej zmiany ustawy zmienione być nie mogą. Uchwała, powzięta w pewnym danym wypadku niezgodnie z ustawą, nie może stanowić wyłomu w tej ustawie, więc nie może być wykonaną. Jestto już drugi z rzędu wypadek tego rodzaju. Należy go zapisać dla przestrogi, aby w przyszłości uchwały petycyjne, zwłaszcza szkolne, były ogledniej traktowane i aby ci, którzy corocznie wnoszą petycye podobne do Sejmu, już w podaniu trzymali się granic, w których obrębie mogą liczyć na pewien skutek, jeżeli zachodzą wszelkie wymogi słuszności.

Wydział krajowy odniósł się już do ministra skarbu w sprawie zrealizowania obu nowych pożyczek krajowych (120.000 na budowę koszar i 200.000 na wspomożenie gospodarzy powodzią dotkniętych). Aby uzyskać 320.000 złr. w gotówce przez emisyę $4^1/_2$% obligacyj po kursie przez Bank krajowy ofiarowanym (90·20), potrzeba wydać obligacye na 354.800 złr. Wydział krajowy unormował emisyę w ten sposób: 388 sztuk po 100 złr., 166 sztuk po 1000 złr., 30 sztuk po 5000 złr. Kurs przez Bank krajowy ofiarowany jest o 0·20% wyższy od kursu subskrypcyjnego z r. 1883, a jeżeli się zważy, że nadto oferta Banku krajowego uwalnia Wydział krajowy od wszelkich dalszych wydatków, połączonych z emissyą za pośrednictwem innych Zakładów kredytowych, to niewątpliwie przyznaną być musi zasługa dyrekcyi Banku krajowego.

W przedostatnim liście podałem sumę bezzwrotnych zasiłków, udzielonych do końca stycznia z funduszów rządowych ludności powodzią dotkniętej. Wynosiła ona 259.864 złr. W ciągu lutego wysłano z funduszów rządowych 46.950 złr., więc do końca lutego rozdano razem 306.804 złr. Zapomogi idą dalej, coraz obficiej, w miarę, jak się przednowek uczuwać daje. Tylko asygnaty na sól zostały już zamknięte z powodu całkowitego wyczerpania zapasu (6.000 centnarów), który minister skarbu dla powodzian przeznaczył.

Ruski komitet wyborczy prędko wziął się do dzieła, bo już przystępuje do organizacyi komitetów i organów swoich na prowincyi. Przewaga staroruskiego żywiołu w komitecie jest widoczną. Między dodatkowo w skład komitetu powołanemi osobistościami znajduje się także redaktor *Prołomu*, Markow.

Wiedeń 11 marca.

(⁄) Wśród żywego aplauzu słuchaczy, niedawno we Lwowie pewien znakomity nasz obywatel twierdził, że nienawiść Bismarka jest najwymowniejszym dowodem naszej żywotności narodowej. Bismark nas nienawidzi i chce nas zgnębić — *ergo sumus!* Zdanie to bardzo się podobało, zwłaszcza dalsza jego konkluzya, że Bismark musi się bardzo bać Polaków, skoro ich na każdym kroku uciska. Już to Bogiem a prawdą, chętniebyśmy może skwitowali się z takich dowodów żywotności narodowej, tem więcej, że mamy dość innych wcale niedolegliwych, owszem zaszczytnych i miłych. A już dokuczania i gnębienia, jako dowodu bojaźni, chociażby nawet takiego potentanta jak ks. Bismark, pewnie nikt nie zapragnie. Lepiejby było, żeby ks. Bismark bał się nas cokolwiek więcej i z tej bojaźni zamiast nas gnębić, starał się nam dogodzić. Tak dyktuje zdrowy rozum praktyczny, a jakkolwiek wyższa polityka miewa czasem maksymy odmienne, to jednak w tym wypadku, powinnaby ona być w zgodzie ze zmysłem praktycznym, bo chodzi tu o rzeczy, które dolegają i bolą.

Ale to tylko dygressya, bez której możeby się tutaj obejść mogło, bo chcę mówić o innej sprawie, o welehradzkiej uroczystości i udziale naszym w obchodzie 1000-letniej rocznicy śmierci św. Metodego. Jeżeli z doznawanego ucisku wnosić wolno o naszej żywotności narodowej, to jeszcze logiczniejszym, niezawodnie nawet pozytywnie logicznym, jest wniosek, żeśmy nie powinni czynić tego, do czego popchnąćby nas chcieli nasi wrogowie. A właśnie co do obchodu welehradzkiego mamy niemylne dowody, że wrogowie nasi pragną nas widzieć w roli hałaśliwej, demonstrującej itd. Niedawno zdradził się z tem *Nord* brukselski, a jego koleżanka w nienawiści do Polaków *Neue Fr. Presse* wyspowiadała się jeszcze otwarciej z tajnych zachcianek. Dotąd ten organ miewa, dzięki pewnym żywiołom politycznym Lwowa, tylko assumpt do przypuszczenia, że kiedyś, wśród pewnych okoliczności, stosunek dzisiejszy Polaków do rządu austryackiego, mógłby odbić się niekorzystnie na stosunkach polityki zagranicznej. Jakby Polacy zajęli w Welehradzie lub

podczas obchodu welehradzkiego w Galicyi pozycyę demonstracyjną, to już byłaby gotowa nie podstawa do przypuszczenia tylko, lecz do apodyktycznego twierdzenia, że hr. Taaffe dla dobra interesów monarchii zerwać musi z Polakami.

Dlaczego *Nord* i jego towarzysze w Moskwie i Petersburgu tak często insynuują Polakom zamiar urządzenia demonstracyi antirosyjskiej z okazyi obchodu welehradzkiego, to nie powinnoby już dziś stanowić tajemnicy. Komitety panslawistyczne w Rosyi pierwsze pochwyciły zbliżającą się rocznicę śmierci apostoła Słowian i podały pomysł uroczystego obchodu. Chciano z okazyi tej rocznicy urządzić wielką demonstracyę panslawistyczną i dlatego na miejsce obchodu proponowano Sofię w Bułgaryi. Kiedy zamiar ten nietylko nie udał się, lecz owszem w naturalnym rozwoju stosunków doprowadził do segregacyi żywiołów słowiańskich, mianowicie katolickich, chcianoby przynajmniej ten cel osiągnąć, aby segregacya ta nosiła cechę intrygi polsko-jezuickiej, aktu ślepej zawiści do Rosyi, a temsamem, aby nie stanowiła w oczach świata nowego dowodu, że potężna część Słowiańszczyzny z przekonania odwraca się od Rosyi. Na to są niemal dowody, których na razie nie podaję, przypuszczając, że jak dotąd, tak i do końca zdrowy zmysł w kraju odeprze wszelkie pokusy do zamącenia kościelnego charakteru obchodu welehradzkiego dyssonansami demonstracyjnemi. Swoją drogą nie ulega wątpliwości, że wszelki krok fałszywy na tej drodze mógłby sprowadzić następstwa najgorsze, nawet na polu naszej wewnętrznej polityki. Gdyby bowiem ajentom prowokacyjnym z Rosyi, uwijającym się dziś po Zagrzebiu, Pradze itd. powiodło się doprowadzić z okazyi rocznicy śmierci św. Metodego do jakiejkolwiek politycznej manifestacyi w tym duchu, jaki *Nord* brukselski zapowiada, byłaby skompromitowaną idea przez dzisiejszy gabinet reprezentowana, idea zdolności ludów słowiańskich Austryi do równomiernego z Niemcami udziału w rządach bez ujmy dla państwowych interesów Austryi, owszem z korzyścią dla tych interesów. Nie można się zatem dziwić, że obchód welehradzki żywo zajmuje uwagę centralnego rządu i że wszelki krok fałszywy, szczególnie w Galicyi, sprawiłby tutaj jaknajgorsze wrażenie, po którem zapewne nastąpiłyby i złe następstwa polityczne.

Londyn 6 marca.

Rzadko kiedy opinia publiczna w Londynie była tak zaniepokojoną i pełną obaw, jak w tej chwili. Sytuacya jest w istocie groźną, nie można bowiem mieć zaufania do ministeryum, które było twórcą tego stanu rzeczy, a niepodobna go zastąpić innem, zdolniejszem. Zagraża nadto obecnie ewentualność zerwania z Rosyą, a może i z Francyą.

P. Gladstone pozostaje na teraz u steru, lecz być może, że osłabiona już większość, która stoi po jego stronie, przy pierwszej lepszej dyskusyi, jak n. p. nad kontrolą zbiorową w Egipcie, całkiem zniknie. W takim razie lord Salisbury, zapowiedziawszy energiczną politykę w Egipcie, odwoła się do kraju.

Tymczasem zamęt się przeciąga, chociaż wątpić należy, aby zajście z Rosyą z powodu granicy afgańskiej sprowadziło wojnę. Rosya ma w tem interes, aby rzeczy nie zaostrzać. Doszła ona już do granic Afganitanu, i to świetnym jest dla niej rezultatem, nie pokusi się więc może o Herat w chwili gdy Anglia gotową jest chwycić za oręż, celem przeszkodzenia jej w zajęciu tej pozycyi.

Po pewnym upływie czasu, gdy Rosya ustali władzę swą nad Turkomanami świeżo podbitymi, gdy Anglicy oswoją się z myślą, że Herat do niej powinien należeć, gdy kolej żelazna, idąca od morza Kaspijskiego będzie ukończoną, gdy Anglia w trudniejszem jeszcze znajdzie się położeniu niż dzisiaj, wtedy nadejdzie pora dla Rosyi zrobienia nowego kroku ku Indyom.

Co do Sudanu, pewnem jest, że wojna będzie prowadzoną dalej. Lud angielski nie chce pozostać pod wrażeniem ostatniej porażki, żąda on, aby Anglia wzięła Egipt pod swój protektorat, gdyby nawet porozumieć się miała w tej mierze z Włochami i Turcyą. Obecnie ministeryum cofa się przed tym programem, lecz przyjąć go musi, albo ustąpić miejsca innemu.

W sprawie chińskiej nie sądzę, aby były między Anglią i Francyą ważniejsze różnice zapatrywania. Anglia nie gniewa się, że Chiny dobrą otrzymają lekcyę, będą one potem przystępniejszemi dla zagranicy i handel europejski zyska na ich upokorzeniu.

W tej chwili handel ten cierpi bardzo z powodu wojny. Nadto opinia w Anglii potępia blokady i bombardowania, uskuteczniane przez Francuzów, lucz chętnieby ich widziała maszerujących na Pekin, gdyż byłby to najlepszy sposób prędkiego zakończenia.

Uważają tu za znaczący i zbawienny symptom, że Nizam, szef największego państwa muzułmańskiego w Indyach, ofiaruje wysłanie korpusu posiłkowego przeciw Mahdiemu.

Z drugiej strony żałują, że p. Gladstone odrzucił pomoc Turcyi przeciw fałszywemu prorokowi. Powaga Sułtana, byłaby usposobiła wielką część plemion Sudanu na korzyść Anglików.

Mylnem jest, jakoby armia Mahdiego posuwała się w celu atakowania armii Wolseleya. Z drugiej strony jest prawdą, że wojsko znalazło w Chartum o wiele mniej łupów niż się spodziewano, i z tego powodu panuje pełne niezadowolenia rozczarowanie. Co więcej, wojsku brak karności, nie jest ono ani zorganizowane, ani nie posiada dość środków transportowych, aby się posuwać naprzód, jak armia regularna. Jeżeli więc Anglicy nie są wstanie działać zaczepnie, to samo można powiedzieć o armii Mahdiego.

Belgrad 9 marca.

(B) W ostatnich dniach doniósłem wam, jakie stanowisko zajmuje rząd serbski wobec wczoraj odbytego meetingu, mającego na celu wzięcie w opiekę historycznych i narodowych praw Serbów w Macedonii, a mianowicie doniósłem wam, że rząd serbski nie łączy się z tą demonstracyą, ale i nie może jej zapobiedz, dopóki ona nie przekroczy granic legalnych. Doniesienie to potrzebuje jednak uzupełnienia w pewnym kierunku.

Rzecz naturalna, że rząd tutejszy nie mógł mieć nic wspólnego z demonstracyą, będącą dziełem rusofilskich stronników Risticza, i łatwo pojąć, że rząd już ze względów dyplomatycznych nie mógł udzielić poparcia tej manifestacyi, która stara się wysunąć naprzód kwestyę wschodnią. Z drugiej jednak strony nie da się zaprzeczyć, że gabinet serbski, z jakiejkolwiekby on wyszedł partyi, nie może zajmować antagonistycznego stanowiska wobec manifestacyi politycznej, która ma zaznaczyć solidarność między Serbami w krolestwie serbskiem a Serbami w Macedonii i zaprotestować przeciw napaściom innych narodowości na półwyspie bałkańskim na historyczne i narodowe prawa Serbów w wspomnionej prowincyi tureckiej.

Jak wiadomo, komisya przez ten meeting wybrana, starać się będzie o audyencyę u prezesa ministrów Garaszanina i stosownie do powziętych rezolucyj będzie go prosić, aby rząd serbski u zaprzyjaźnionych państw poczynił odpowiednie kroki, celem rozciągnięcia opieki nad historycznemi i narodowemi prawami Serbów w Macedonii wobec bezprawnych napaści.

Utrzymują, że p. Garaszanin zaznaczyłby przedewszystkiem w odpowiedzi na żądanie komitetu, że tendencye meetingu są uzasadnione i że prawa narodowości serbskiej w Macedonii są zagrożone; równocześnie jednak ma on stanowczo oświadczyć, że obecna chwila nieszczęśliwie została obraną do serbsko narodowej agitacyi na półwyspie bałkańskim i że rząd serbski ze względu na Portę, z którą go łączą dobre i pokojowe stosunki, nie może udzielić ze swej strony poparcia tego rodzaju agitacyi w prowincyi tureckiej. Życzenie, aby rząd serbski poczynił u mocarstw zaprzyjaźnionych stosowne kroki w tej sprawie, ma być podobno przez gabinet do pewnego stopnia uwzględnione.

Różnica zapatrywań, istniejąca między rządem serbskim a opozycyą co do stosunków z Rosyą, występuje w jaskrawem świetle w kwestyi uroczystości św. Metodego. Risticzanie i radykalni są w tej sprawie, jak wiadomo, zupełnie zgodni, t. j. idą ręka w rękę z Rosyą i prześcigają nawet najwybitniejszych panslawistów rosyjskich w wycieczkach przeciw t. z. „austryackiemu katolickiemu panslawizmowi.“ Słowiańskie ludy w Austryi, a zwłaszcza Polacy, nazwani są w organie radykalnych *Odjek* i w organie Risticzanów *Ustavnost*, wrogami Słowiańszczyzny i t. d. Panslawistyczne komitety w Rosyi i liberalne, tudzież radykalne w Serbii porozumiały się co do sposobu obchodzenia wspomnianej uroczystości, a wymienione stronnictwa serbskie postanowiły nadać tej uroczystości charakter polityczny i co do programu zastosować się w zupełności do Rosyan. Rząd nietylko nie łączy się z temi agitacyami, ale nawet wydał rozporządzenie, aby podczas uroczystości św. Metodego uniknąć wszystkiego, coby przypominało demonstracyę polityczną i aby przestrzegać ściśle religijnego charakteru tej uroczystości.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 12 marca.

Przewodniczący prezydent Dr Szlachtowski podał do wiadomości Rady na wstępie posiedzenia o oszukańczem postępowaniu taksatora Zakładu pożyczkowego przy Kasie Oszczędności. Zawiadomienia p. Prezydenta nie podajemy tutaj, gdyż przywiedzione we wczorajszej kronice naszego dziennika szczegóły, zgodne były ze złożonem przez Prezydenta wyjaśnieniem.

Prezydent wyjaśnił także podniesioną na ostatniem posiedzeniu Rady, przez r. m. prof. Dr Pareńskiego sprawę remuneracyi katechetów, mianowicie, że przyspieszenie wypłaty wynagrodzenia dla nich, nie zależy ani od Rady miejskiej, ani od Rady szkolnej okręgowej, lecz od Rady szkolnej krajowej. Odnośne rozporządzenie Rady szkolnej krajowej nadeszło 14 lutego b. r. i katecheci otrzymali już remuneracyę.

R. m. Dr Faustyn Jakubowski przedkłada Radzie imieniem komisyi gazowej naglący wniosek. Jak wiadomo, Rada uchwaliła wytoczyć spór Towarzystwu gazowemu, o wyjęcie rur i przyrządów gazowych, przed sądem polubownym, do którego to sądu Rada wybrała sędzią polubownym Dra Kańskiego, a Towarzystwu przysługiwało prawo wyboru drugiego sędziego, ci sędziowie zaś wybraliby superabitra. Drogą należytą zostało o tem zawiadomione Tow. gazowe Dessauskie w Krakowie, jakoteż jeneralna Dyrekcya w Dessau, lecz wniesionem zostało z ich strony oświadczenie protestujące przeciw sądowi polubownemu. Umowa wszakże, na podstawie której uorganizowanym być winien sąd polubowny, przewidując nieprzychylenie się strony do wyboru sędziego polubownego, postanawia, iż strona dokonująca wyboru sędziego, ma prawo w takim razie wybrać ze swej strony drugiego sędziego. Więc skoro Towarzystwo gazowe nie chce wybrać sędziego polubownego, to prawo wyboru drugiego sędziego przysługuje gminie. Na drugiego sędziego proponuje referent adwokata Dra Romana Jakubowskiego, na co się Rada jednogłośnie zgadza.

R. m. Fe'in'tu'ch po dłuższem umotywowaniu, wnosi jako sprawozdawca sekcyi przemysłowo-prawniczej: 1) Wzywa się Prezydyum Rady, ażeby odnośnie do pisma z d. 17 października 1883 r. udało się powtórnie do c. k. Namiestnictwa we Lwowie z przedstawieniem w celu najrychlejszego uzyskania przyzwolenia na dwa doroczne walne jarmarki na konie w Krakowie tak, żeby już na wiosnę b. r. pierwszy jarmark mógł się odbyć. — 2. a) Poleca się magistratowi bezzwłoczne urządzenie pod nadzorem sekcyi ekonomicznej nowego targowiska na bydło i trzodę na gruntach miejskich pod rzezalnią położonych, według planu i kosztorysu przez budownictwo miejskie sporządzonego. b) W tym celu wyznacza się kredyt do wysokości 3000 złr. c) Magistrat ułoży i przedstawi Radzie względnie sekcyi III nową taryfę co do poboru opłat targowego tak od koni, jakoteż od bydła i trzody i wyda odpowiednią instrukcyę dla weterynarza miejskiego i komisarza targowego. — Przyjęto.

Radca Magistratu p. Turnau przedkłada jako referent sekcyi dobroczynno-szkolnej, — następny wniosek: Rada miasta przyjmuje pod swój zarząd kapitał ofiarowany w dniu 24 kwietnia 1884 r. przez hr. Karola Czarneckiego na rzecz Zakładu dla osieroconych starych kobiet na Blichu w Krakowie, pod opieką Sióstr ubogich, czyli siostrzyczek małych pozostającego, którytо kapitał składa się z 7 sztuk obligacyj renty państwowej z kuponami w srebrze płatnemi, po 1000 złr. razem siedm tysięcy złr. i obowiązuje się wykonać wolę fundatora w akcie donacyjnym z dnia 17 kwietnia 1884 r., wyrażoną“. — Przyjęto.

Radca Magistratu p. Piotrowski wnosi w imieniu sekcyi skarbowej: Zgodnie z życzeniem Komitetu budowy pomnika Mickiewicza, w piśmie z d. 5 stycznia 1885 L. 5 wyrażonem, upoważnia się Magistrat do przechowania w Kasie miejskiej przez czas potrzeby funduszu na tę budowę przeznaczonego i wykonywania takich czynności, które z przechowania funduszu koniecznie wypływają, np. odcinania kuponów, dopisywania procentów i t. p. nie naruszając przez to wolności Komitetu dysponowania tym funduszem za pośrednictwem swych uchwał, które wykonywać będzie Prezydent miasta Krakowa, jako przewodniczący Komitetu. (Przyjęto).

Naczelnik ekonomatu p. Umiński, jako sprawozdawca sekcyi ekonomicznej, przedłożył wniosek o pozwolenie Towarzystwu wioślarskiemu używania herbu m. Krakowa na łodziach i flagach, z zastrzeżeniem uchylenia tegoż pozwolenia każdego czasu bez podania przyczyny. Wniosek Rada uchwaliła.

Radca Magistratu p. Zawiłowski podał do wiadomości Rady, iż liczba przekupniów w sieniach zmniejszyła się w ostatnim kwartale roku 1884 o 3 i jest ich obecnie 58, mianowicie 31 na Kazimierzu, a 27 w mieście.

Prócz tych spraw uchwalono jeszcze kilka innych drobniejszych, niemających ogólnego znaczenia, dlatego podamy je tu w streszczeniu: 1) Upoważniono kasę miejską do wypłacenia do rąk p. Edwarda Radlera jako ojca i prawnego zastępcy małoletniej Heleny Radlerówny procentów w kwocie 300 złr. od kapitału 4,000 z zapisu ś. p. Andrzeja Rydzowskiego na rzecz tej małoletniej na realności Nr 141 dz. I ubezpieczonego; 2) potwierdzono wypłatę wierzytelności 1,500 złp. z 5% i kosztami sporu Antoninie z Kleinów Włodarskiej; 3) nie przychylono się do podania OO. Dominikanów o dozwolenie skapitalizowania czynszu emfiteutycznego z realności pod l. 71 dz. VI w Krakowie opłacanego i wykreślenia obowiązku tego czynszu; 4) przyjęto zatwierdzająco do wiadomości uskutecznioną już na podstawie uchwały sekcyi i kom. sanitarnej asygnacyą 408 złr 68 c. za lekarstwa dla ubogich miejscowych na rachunek gminy m. Krakowa w r. 1883 dostarczone; 5) zezwolono na odpisanie kwoty 111 złr. 70 cent., wydanej na żywienie i utrzymanie sieroty Maryanny Bachowskiej oraz przyjęto tę sierotę z utrzymaniem i żywieniem na fundusz miejski; 6) odpisano koszta utrzymania Bonifacego Kukułki *vel* Gawła w kwocie 150 złr. oraz przyjęto utrzymanie sieroty na fundusz miejski; 7) deficyt rozwiązanego funduszu czyszczenia kanałów w sumie 2470 złr. 10½ ct. z funduszu miejskiego zaliczkowo wypłacony, uchwalono zapisać jako rzeczywisty rozchód w tytule nadzwyczajne wydatki r. 1884, a równocześnie w przychodach tegoż roku jako zwrot danej poprzednio zaliczki; 8) uchwalono kwotę zła. 94 25 ct. wypłaconą z funduszów miejskich za oparkanienie gruntu z pod zburzonego domu L. 182 na Kazimierzu, jako awans do zwrotu od byłego właściciela Pentza Strickera przypadającą, wykreślić z przepisu i zapisać jak rzeczywisty wydatek z funduszów miejskich z powodu, że grunt ten przed oparkanieniem nabyty został na publicznej licytacyi na własność Gminy; 9) zezwala się na odpisanie kwoty zła. 66 i ct. 60 za naprawę bruków na ulicy Szpitalnej i św. Marka przypadającej Kasie m. jako zwrot od właściciela realności L. hip. 404 Dz. I./Nr. 19 ul. Szpitalna nowo wybudowanej; 10) nad prośbą Edwarda Fałdzińskiego b. nadpompiera straży pożarnej o podwyższenie przyznanego mu rocznego zaopatrzenia w kwocie 100 złr. przeszła Rada do porządku dziennego; 10) Uchwalono umorzyć resztę niespłaconych przez Franciszka Brzeżańskiego byłego kasyera i Jana Krzesza b. kontrolera zaliczek w kwotach 150 złr. i 145 złr.

Po posiedzeniu jawnem, na którem wyczerpanym został cały porządek dzienny, odbyło się posiedzenie poufne.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 marca.

Wczoraj danym był o godzinie 5-ej popoł. w Dawnym Resursie zapowiedziany obiad dla p. Władysława Żeleńskiego, z powodu przedstawienia jego utworu *Konrad Wallenrod* we Lwowie. Wielu żałowało, że uczta ta odbyła się w miejscu nie dla wszystkich wielbicieli talentu Żeleńskiego, przystępnem. Ale niewątpliwie w chwili przedstawienia *Konrada Wallenroda* w Krakowie, zgromadzą się oni wespół, aby obchodzić tryumf jego i ukazanie się na scenach polskich, jego znakomitego utworu. Jak nam donoszą, zdrowie Żeleńskiego wzniósł wczoraj prezes Resursu hr. Feliks Mycielski. O sztuce w ogóle przemówił hr. Zygmunt Cieszkowski, nawiązując rzecz o niej, do wypadków politycznych. P. Żeleński w podniosłej mowie podziękował wszystkim obecnym twierdząc, że nie zamieniałby się na stanowisko obcych muzyków, którzy może rozporządzają większemi środkami, lecz tyle ciepła i uznania ze strony społeczeństwa nie doznają. Wniesiono jeszcze kilka toastów, które zakończone zostały tradycyonalnem „kochajmy się“.

— **Akt donacyjny**, którym hr. Karol Czarnecki złożył 7000 złr. w austryackiej rencie srebrnej, na przytułek sierocych kobiet starych na Blichu, brzmi następnie: „Napotkawszy tu na Blichu zaczątek wielce użytecznego zakładu, mianowicie dom przytułku dla osieroconych starych kobiet, który z woli fundatorki jego, ś. p. Anastazyi Sołtykowej, miał być oddany pod dozór i kierunek tych cichych służebniczek cierpiącej ludzkości, nazwanych Siostrzyczkami ubogich, a spotykanych dla swej wielkiej użyteczności już we Francyi i Belgii i po wszystkich wiejskich gminach — a chcąc się przyłożyć do tego dzieła miłosierdzia i z niem także hołd Bogu w bliźnich złożyć, upewniam zakładowi temu, co mu jeszcze braknie, mianowicie gotowy fundusz na podtrzymywanie go. Daję mu więc, na własność i żelazny fundusz 7,000 złr. w austr. rencie srebrnej, z procentowemi kuponami od 1 stycznia 1884 r., mającemi dla bezpieczeństwa wycofać się z kurzu i pozostawać zawsze depozytem w kasie m. Krakowa, a to z takiem przeznaczeniem, iż z 294 złr. ich każdorocznego procentu wyznaczam 250 złr. (t. j. 1000 zł. polskich.) na każdoroczne wydatki, pozostającą zaś resztę 44 złr. na wieczystą ich kapitalizacyę w celu ciągłego zwiększania funduszu tego, a więc i coraz większej zeń użyteczności. Opiekę nad nim zdaję i poruczam każdoczesnemu Naczelnikowi miasta Krakowa. Jedynym moim warunkiem jest to, żeby ów zakład nadal był zawsze, jakto też było i fundatorki życzeniem, pod zarządem Siostrzyczek ubogich, a mą prośbą, iżby w każdoroczny dzień św. Karola odbyła się w kaplicze zakładu Msza kommemoracyjna na intencyę Moją, z westchnieniem wspieranych za mną o wieczystość w Bogu.“

— **Odczyt X. prof. Chotkowskiego**: „Ostatni bohaterowie słowiańskich Obotrytów“ odbędzie się w niedzielę 15 b. m, w sali rady miejskiej o godz 4 popołudniu. Przedmiot budzący wielkie zajęcie, w chwili, gdy germański duch tępienia narodów słowiańskich podniecają na nowo Hartmany; znana świetność wymowy prelegenta, oraz cel dla ubogich w chwili wzmagania się nędzy przez przedłużającą się zimę, zapewniają z góry, że sala będzie pełną. Odczyt X. Pawlickiego, o którym donieśliśmy wczoraj, odłożonym został na później. Zwracamy uwagę publiczności, że odczyt X. Chotkowskiego zaczyna się nie o godzinie 3-ej, jak brzmiały zaproszenia — ale o czwartej po południu.

— **Wybory do Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej**: Do Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej wybrani zostali w dniu 11 bm. z małego przemysłu I okręgu wyborczego krakowskiego, większością głosów: 1) Lord Feliks, właściciel młyna parowego w Tarnowie i Bochni 2,373 gł., — 2) Stockmar Ernest, aptekarz w Krakowie 2,168 gł., — 3) Götz Jan wł. browaru w Okocimie i Krakowie 2,075 gł. i 4) Dattner, dzierżawca propinacyi w Kalwaryi i Brodach 2,075 gł. Następnie największą ilość głosów otrzymali: 1) Brušnicki Władysław, cieśla w Krakowie 764 głosów, 2) Kornecki Wincenty, drukarz 718 głosów, 3) Głowacki Wacław, jubiler 697 głosów i 4) Szpakowski Witalis, farbiarz 529 głosów.

— **Ekspedytorzy pocztowi** rozpoczęli starania dążące do polepszenia ich doli. D. 5 lutego r. b. miała deputacya ekspedytorów pocztowych posłuchanie u N. Pana i tam przedstawiła smutne położenie ekspedytorów pocztowych, tak pod względem płacy jak i pod każdym innym względem, a obowiązki zmuszają ich do pracy dniem i nocą. N. Pan przyjął deputacyę przychylnie, wypytywał się szczegółowo o położenie ekspedytorów, a zarazem oznajmił, iż każe sobie przedłożyć szczegółowe sprawozdanie w tej sprawie i uczyni wszystko, co będzie możliwem, dla zaradzenia złemu. Deputacya była w tym samym celu tak przed odjazdem jak i po przyjeździe do Wiednia, u dyrektora poczt i telegrafów radcy dworu Schiffnera, który jej przyrzekł także poparcie. Ekspedytorzy spodziewają się, iż sprawa ich zostanie przychylnie załatwioną.

Przy sprawie tej przypomnieć musimy, iż zajęcie się tą kwestyą, mianowicie ekspedytorów a także listonoszów, byłoby nader zbawiennem, a w Kole polskiem zażądał już poseł Chrzanowski przy sposobności, aby domagać się powiększenia służby pocztowej w Krakowie i we Lwowie — a między innemi liczby listonoszów, gdy tylekroć uznano, że jest niedostateczną do wykonania czynności pocztowych, które się w tych miastach bardzo powiększyły, a zarazem powiększył się tam także dochód z poczty.— Koło polskie zgodziło się też na to przedstawienie.

— **Dr Władysław Sulerzycki** wpisany został na listę obrońców w sprawach karnych.

— **Józef Czynciel**, kupiec i obywatel m. Krakowa, urodzony w r. 1854, zmarł tu d. 12 b. m. Pogrzeb odbędzie się d. 14 b. m.

— **Mieszkańcy ulicy Batorego** żalili się w 58 Nrze naszego dziennika, iż „jak rok długi, nie pokazuje się tu żaden wóz miejski, zabierający błoto z drogi.“ Otóż w tej mierze z właściwego źródła, bo z zarządu czyszczenia miasta, odbieramy wyjaśnienie, iż furmanka miejska codzień objeżdża ulicę Batorego, należącą do II rewiru czyszczenia miasta, i to pod dozorem pompiera, który po zjechaniu z roboty, składa każdego razu na piśmie raport z odbytego objazdu przydzielonego mu rewiru. W dołączonym wykazie wymienione widzimy od 1 stycznia b. r. nazwiska fornali i pompierów, ktorzy tę ulicę objeżdżali, aż po dzień 12 b. m. Ostatni raz zgarnywano w tej ulicy błoto d. 9. b. m.

— **Wykaz datków na pogorzelców w Dukli** Ze składek obywateli miasta Dukli 88 złr. 60 c., Wydział Rady powiatowej w Mościskach 10 złr., Urząd miejski Dolina 24 złr. 85 c., p. Adam Bieńkowski z Czortkowa 2 złr., Wydział Rady powiatowej w Gorlicach 20 złr., Wydział Rady powiatowej w Tarnowie 25 złr., Zwierzchność gminna Nowytarg 5 złr., Wydział Rady powiatowej w Jarosławiu 10 złr., Wydział Rady powiatowej Rohatyn 5 złr., gmina Czortków 20 złr., Rada powiatowa w Brzozowie 25 złr., gmina Kołaczyce 50 złr., X. Jan Kiślewicz prob. z Tyrawy wołoskiej 6 złr., X. Wojakiewicz prob. inwalidów we Lwowie 5 złr., X. S. P. z Krzeszowic 50 c., X. Wojtalik prob. z Zmigrodu 12 złr. 15 c., Wydział Rady powiatowej w Buczaczu 10 złr., Wydział Rady powiatowej w Samborze 10 złr., X. Jakób Przybyło z Rzezawy 4 złr. 50 ct., Wydział Rady powiatowej w Rzeszowie 25 złr., Administracya *Czasu* ze składek 5 złr 50 ct., p. Seweryn Stawiarski z Lipinek 50 złr., Pierwszy Teatr amatorski w Dukli 17 złr. 23 ct., drugi Teatr amatorski w Dukli 19 złr. 44 cent., Zwierzchność gminna Staremiasto 5 złr., p. Jan Lisiewicz ze Lwowa 3 złr., Trzeci teatr amatorski w Dukli 7 złr. 32 ct., Gmina miasta Wiednia 100 złr. Razem 566 złr. 9 ct. Doliczając do tego z poprzedniego już ogłoszonego III Wykazu kwotę 6,233 złr. 47 ct., wpłynęło zatem dotąd wszystkiego razem 6,799 złr. 56 ct. w. a.

— **Dar.** Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły gminie Jasienica zamkowa, w powiecie tureckim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Czerniowce** 12 marca. Dorna i pięć okolicznych wsi leżą pod wodą; trzy osoby zaginęły. Ludność uciekła na najwynioślejsze miejsca. Dniem i nocą rozsadzają ogromne kry lodowe.

— **Arcyksiążę Franciszek d'Este**, odbywający pod nazwiskiem hr. Rottenstein podróż po Wschodzie, w tych dniach z Aleksandryi w Egipcie udać się miał do Palestyny. — Książę Ludwik Bonaparte dnia 4 b. m. przybył do Jerozolimy.

— **Z Poznania.** Odbywają się tu narady Towarzystwa gospodarskiego. Zagaił je prezes Dr H. Szuman. Przewodniczył zebraniom p. E. Rogaliński. Sprawozdawca zarządu p. Joachim Jarochowski dał obraz stanu Towarzystwa. Istnieją w Wielkopolsce następujące Towarzystwa powiatowe: Gostyńskie (117 członków, przewodn. Konst. Szczaniecki); Inowrocławskie (69 członków, przewodn. Fr. Brzeski); Średzko-Gnieźnieńskie (85 członków, przewodn. Bol. Lutomski); Wągrowickie (58 członków, prezes Dr Wł. Szułdrzyński); Szubińskie (72 członków, prezes E. Rogaliński); Poznańsko-Szamotulskie (prezes H. Dobrzycki); Pleszewsko-Odolanowskie (59 członków, prezes J. Czapski); Mogilnickie (26 członków, prezes Skrzydlewski); Ostrzeszowskie (41 członków, prezes Aleksander hr. Szembek); Krotoszyńskie (12 członków, prezes Ildef. Chełkowski). Ze sprawozdania patrona Kółek włościańskich M. Jackowskiego, okazuje się, że istnieje Kółek 146. Uchwalono zaprowadzić wędrownego nauczyciela rolnictwa.

Gdy prezes Szuman ponownego wyboru nie chciał przyjąć, wybrano prezesem Dra Z. Szułdrzyńskiego.

W imieniu sejmiku gospodarczego Prus zachodnich wysłali pp. Łyskowski, Gajewski i Czarliński adres do Dra Ottona Arendta, dyrektora niemieckiego stowarzyszenia międzynarodowego, przemawiający za walutą podwójną, której zaprowadzenie w całej Europie, zdaniem autorów adresu, wpłynęłoby korzystnie na podwyższenie cen płodów wartościowych.

X. Dr Kantecki miał w pałacu Działyńskich wykład o św. Cyrylu i Metodym wśród licznie zgromadzonej publiczności.

Wystawa obrazów i przedmiotów sztuki, będących w posiadaniu obywateli polskich, ma być niebawem urządzoną w pałacu Działyńskich za staraniem hr. Engeströma i p. Dobrowolskiego. Niemcy zakładają w Poznaniu Towarzystwo historyczne — i projektują muzeum niemieckie starożytności.

Za udzielenie umierającemu Sakramentów św., X. Zmura, proboszcz w Gogolewie, oskarżony o przestępstwo praw majowych, skazanym został na 18 marek grzywny; prokurator wnosił 60 marek grzywny.

Mierzwiński przybył do Gdańska i występował w *Tellu* i *Hugonotach*. Polacy zamieszkali w Gdańsku wręczyli artyście wieniec srebrny.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 14go: *Anna Oświęcimówna*, dramat w 5 aktach Bołoz Antoniewicza. Benefis panny Anny Kałużyńskiej.

W niedzielę 15go: *Robert i Bertrand* czyli *Dwaj złodzieje*, wodewil, Anczyca.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

— D. 12 marca pochmurno, chwilami śnieg; term. od —4·2 doszedł do +3·6 C. Barometr wraca do góry; o godzinie 7ej rano d. 13go stan jego był 749·3 millim., term. —4·4 C. — Wiatr północny.

— W sobotę d. 14go marca: śś. Zacharyasza i Matyldy.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

JE. p. Paweł Popiel, przewodniczący *jury*, złożył w dniu wczorajszym na ręce prezydenta Dra Szlachtowskiego, protokół ocenienia modeli na pomnik Mickiewicza, który ze względu na swą obszerność natychmiast do druku oddanym został.

W lokalu Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej odbędzie się jutro t. j. w sobotę dnia 14 b. m. o godzinie 7½ wieczorem odczyt p. Napoleona Kościeszy Żaby, zaszczytnie znanego podróżnika i patryoty: „O metodzie pouczającej porządkować myśli w badaniach historyi i literatury.“ P. Żaba, który zeszłego roku w Stowarzyszeniu „Przymierze Braci“ we Lwowie przed nader licznie zgromadzoną publicznością z powodu mianego tamże odczytu zasłużone odbierał owacye — może się i u nas licznego spodziewać audytoryum, które zapewnie chętnie pospieszy na pouczający jego odczyt.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Horlachera „Szwaczka“ i „Martwa natura;“ Jettela „Zimowy krajobraz;“ Mroczkowskiego „Przy źródle;“ Lisiewicza „Co myślisz, czy zmartwychwstaną te kości?“ Szymanowskiego „Na skwerze;“ Kossaka Jul. „Zwiastun nieszczęścia,“ akw.; Rigera „Faun,“ popiersie z gipsu; Rossowskiego „Wjazd królowej Jadwigi do Krakowa.“

W kasynie powszechnem w hotelu Europejskim odbędzie się jutro w sobotę 2. wieczór muzykalny pod kierunkiem p. Wiktora Barabasza. Program jest następujący: Kurpiński (ur. 1785). Uwertura z op. „Jadwiga Królowa Polska“, odegra orkiestra 13 pułku pod kier. kap. p. J. N. Hocka; a) Weinwurm, Lord Ronald, b) Wär' eine Felsenschlucht, szkockie pieśni na chór męski z akompaniamentem; Verdi, Arya z op. Trovatore odśpiewa pani Ludmiła Peschek; Händel (ur. 1685). Sonata na skrzypce i fortepian pp. Hock i Barabasz; a) Bendl, Ticho po pesine, b) Mayr, Vzkasani odśpiewa pani Ludmiła Peschek; a) Pieśń ludowa „Gdybym ja ptaszkiem był“, Mendelssohn, Chór winobrania z op. Loreley, chór męski; Bach (ur. 1685). Arya na skrzypce z akompaniamentem kwartetu smyczkowego odegra p. J. N. Hock; Kurpiński, Elegie harmonique odegra orkiestra 13 pułku pod kier. kap. p. J. N. Hocka. Wstęp dla członków 20 cent„ dla niecztonków przez tychże wprowadzonych 1 złr.

Mir, nowe pismo ruskie, wychodzić będzie trzy razy w tydzień we Lwowie. „Już sama nazwa — czytamy w programie nowego dziennika — wykazuje kierunek naszego pisma — nie faryzeuszostwem i sianiem niezgody, lecz tylko drogą miłości pokoju i pozytywnej pracy zdołamy dźwignąć nasze społeczeństwo z tej przepaści polityki bez wyjścia, stawiającej interesa osobiste i koteryjne ponad ideały przodków naszych. Na sztandarze naszym jaśnieje hasło: miłość naszej ojczyzny i narodu halicko-ruskiego, uległość dla św. Stolicy rzymskiej, nierozerwalnym węzłem unii z nami połączonej, wierność dla domu Habsburgów, który dźwignął duchowieństwo ruskie i naród do właściwego znaczenia.“

Redakcyą *Mira* ma objąć X. Dr Józef Komarnicki. Pismo to powstało za inicyatywą grona kapłanów i obywateli ruskich, chcących się w reszcie wyzwolić z pod monopolu dzienników wiodących na bezdroża panslawizmu lub w przepaść schizmy. Mamy nadzieję, że *Mir* dotrzyma swych obietnic, a znalazłszy poparcie, oddziaływać będzie korzystnie przeciw rozjątrzeniu społeczno- plemiennemu.

Treść zeszytu 3 *Misyj katolickich:* Nawrócenie i zagłada Huronów w północnej Ameryce. II. OO. Reformaci, pierwsi wysłaunicy Chrystusowi w kraju Huronów, III. Nowa wyprawa misyjna podjęta przez Jezuitów; Misya zanzibarska. Wyprawa do Udoe. Cudowna opieka św. Józefa; Z Porto novo do Abeokaty; Dzieje misyi katolickiej w Zambezie. XI. Jeszcze dwa groby; Historya przeniesienia domku loretańskiego. III. Dowody opatrznościowe; Wiadomości z Nebraski. List O. Wł. Sebastyańskiego; Bułgarya i podjęte w niej prace misyjne. XIV. Katolicy księstwa Bułgarskiego; Wiadomości bieżące z misyj. Zeszyt ten zawiera 13 drzeworytów i mapę Zanzibaru.

Lutni polskiej, zbioru pieśni i piosenek obyczajowych i okolicznościowych z melodyami (Poznań, nakład księgarni katolickiej) wyszedł zeszyt 5. Zawiera on 12 różnych pieśni z melodyami. Wydawca *Lutni* zapowiada ukazanie się w pierwszych dniach kwietnia nowego zbioru pieśni polskich z łatwem towarzyszeniem fortepianu p. t. *Wieniec pieśni Polskich*. Prenumerata szczególniej dla abonentów *Lutni* jest bardzo przystępna.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik Mickiewicza złożono: od Polaków zamieszkałych w Rydze 30 rubli, od barona G. Manteuffla ze sprzedaży własnego dziełka p. t.: „Lucyn w Inflantach“ 145 rubli.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
w dniach 12go i 13go marca.

Z powodu niepogody i bardzo złych dróg, wczorajszy targ na Baranie był bardzo mały, a dowóz ogółem wynosił około 1000 korcy.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 35·— do 39·— złp.; żyto za 227 funt. 30·— do 32·— złp.; jęczmień za 202 funtów od 29·— do 31·— złp. — owies od 18·— do 20·— złp.

Pomimo osłabień na targach zagranicznych, ceny przecież z ostatniego targu utrzymały się i na dzisiejszym targu Kleparskim. Obrót nie wielki, tendencya słaba. Wywóz do Niemiec mały.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·75 do 8·60 złr.; czerwoną od 7·75 do 8·60 złr.; białą od 7·50 do 7·80 złr.; żyto piękne od 7·10 do 7·45 złr., pośledni od 7·— do 7·25 złr.; jęczmień piękny od 7·— do 8·25 złr.; pośledni od 7·— do 7·50 złr.; owies od 7·50 do 7·90 złr.; groch od od 9·50 do 10·50 złr.; fasola od 10·25do 13·50 złr.; wyka od 6·— do 6·40 złr.; kukurudza od —·— do ·— złr.; proso od 7·25 do 7·50 złr.; jagły od 12·50 do 13·50 złr.; tatarka od 7·75 do 8·25 złr.; rzepak od 12·25 do 12·75 złr.; koniczynę czerwoną od 40·— do 50·— złr.; białą od 35.— do 45.— złr.

Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego.

(Ciąg dalszy)

Odczytane przez Sekretarza sprawozdanie z czynności komitetu za czas od zebrania ogólnego w marcu r. 1884, zawierało następujące główniejsze punkta:

Skutkiem dokonanej reorganizacyi Towarzystwa, liczba członków Komitetu zmniejszoną została z 15 na 10. Komplet ten nie trwał jednak długo. Prócz niepowetowanej straty ś. p. prezesa, utracił komitet naprzód p. Adolfa Schütza, który wyniósł się do Królestwa polskiego, jak niedługo po nim p. Adam Żuk Skarszewski. Wystąpili następnie, będąc przeciążonymi innemi obowiązkami, pp. Juliusz Siegler i prof. Dr Nowicki. Czynności więc sekcyi administracyjnej, hodowlanej, leśno-rybnej i redakcyjnej, — załatwiać musiała bardzo mała liczba członków Komitetu. Główne czynności, jakie Komitet załatwił, są następujące:

Na wniosek p. Czecza zajął się starannie kwestyą kółek, przyjął w krzewieniu ich zasadę decentralizacyi i wydelegował trzech członków do Komisyi obradującej wspólnie z delegowanymi Towarzystwa galicyjskiego, zajmującej się ułożeniem stosownych statutów.

Rozprawę Rady ogólnej Tow. gosp. galicyjskiego w kwestyi chowu koni, przesłano do zaopiniowania, renomowanym hodowcom koni, opinie ich drukowano po części w *Tygodniku* i przedstawiono Namiestnictwu p. Benoë, jako referenta Towarzystwa w tej sprawie.

Na żądanie Wiedeńskich Towarzystw, aby targi chmielu galicyjskiego urządzać w Wiedniu, odpowiedziano, że Wystawy chmielu łączące się z corocznym targiem zbożowym we Lwowie dążą do wytworzenia miejscowego targowiska na chmiel.

W sprawie melioracyjnej odbywały się wyczerpujące wymiany zdań między Komitetem a Bankiem krajowym; w sprawie nowego podatku od wyrobu wódki, czynił komitet wszelkie możliwe starania w celu odwrócenia groźnego niebezpieczeństwa.

Komitet rozpoczął niedokończone dotąd rokowania z Radą miejską o urządzenie w Krakowie targu na bydło.

W kwestyi projektu ustawy „O chowie bydła dla Galicyi“ porozumiewał się komitet z Zarządem Towarzystwa Galicyjskiego. Rokowania te powinny być na nowo podjęte.

Zamianowano prof. Dra Nowickiego delegatem Towarzystwa na wiec rybacki w Wiedniu we wrześniu 1884 r. i starano się o subwencyę na wykłady o rybactwie.

Do Rady zarządu kolejami państwa wybrał komitet jako delegowanego od Towarzystwa p. Władysława Struszkiewicza, na zastępcę p. Stanisława Niedzielskiego.

Zajmował się też komitet urządzeniem różnej nauki wędrownej i żądał subwencyi na odnośne wykłady, i petycyami o ulgi podatkowe w okolicach powodzią dotkniętych.

Komitet poparł petycyę miasta Podgórza o urządzenie tam jarmarków na konie.

W sprawie rybactwa udawał się komitet do ministeryum, w sprawie zamianowania Inspektora rybołowstwa dla Galicyi i proponowano na ten urząd prof. Nowickiego.

Zajmował się również komitet sprawą szkoły ogrodniczej w Czernichowie, prosząc o pozostawienie jej w tem miejscu. Starał się też o spieszne zwołanie kongresu rolniczego w Wiedniu. Komitet wystosował pismo do p. Karola Langiego z doniesieniem: że zebranie ogólne mianowało go członkiem honorowym, a do przemysłowców krakowskich że wystawa proponowana na r. 1885, odroczoną została.

Sprawozdanie sekcyi administracyjnej po dzień 31 grudnia 1884 wykazuje następujące cyfry:

Subwencya na podniesienie chowu bydła. Dochód: 11.909 złr. 80 ct. Z tego wydano na buhaje dla włościan 3530, na buhaje zarodowe 1396 złr. 4½ ct., na premiowanie bydła włościańskiego 2800, na asekuracyą i inspekcye obór zarodowych 226 złr. 18 ct., razem 7952 złr. 23½ ct.; pozostałość w d. 31 grudnia 1884 wynosiła więc 3957 złr. 56½ ct.

Subwencya na uprawę lnu. Dochód 3526 złr. 69½ ct. Zakupno lnu w 1884 roku 1991 złr. 2 ct.; pozostałość 1535 złr. 67½ ct.

Subwencya na drobny inwentarz. Dochód 1151 złr. 62½ ct.; z czego nie wydano nic.

Tak samo nie zużyto subwencyi na uprawę roślin, pozostałej z r. 1884 w kwocie 866 złr. 28 centów.

Subwencyą na wykłady w kwocie 500 złr. wydano całą.

Z Subwencyi na stypendya dla panien, łącznie z pozostałością z r. 1883 w kwocie 579 złr. 57 ct., wydano 538 złr., pozostaje 41 złr. 57 ct.

Subwencyi na cele kultury krajowej, w kwocie 800 złr. nie zużyto.

Pozostałości z d. 31 grudnia 1884 wynoszą więc ogółem 8352 złr. 71 ct.

Zamknięcie rachunków funduszu własnego Towarzystwa wykazuje dochodu 7640 złr. 90 cnt., rozchodu 4949 złr. 52 ct., pozostaje więc na rok bieżący 2691 złr. 38 ct. i oprócz tego fundusz rezerwowy, będący pozostałością z r. 1883 w kwocie 1384 złr. 5 ct.

Rachunek dochodów i rozchodów „Tygodnika rolniczego“, przedstawia się jak następuje:

Dochód z prenumeraty 1460 złr. 37 ct., z inseratów 71 złr. 56 ct., z wypożyczenia kliszy 6 złr. 88 ct., awans z funduszów Towarzystwa 1610 złr. 9 ct. razem 3148 złr.

Koszta zaś założenia i utrzymania wynosiły także 3148 złr.

(Dokończenie nastąpi).

Taryfa dla transportu nafty galicyjskiej. *Presse* donosi, że w jeneralnej Dyrekcyi kolei państwowych odbyła się wczoraj konferencya zarządow austryackich kolei, na której uchwalono zniżoną taryfę dla transportu nafty galicyjskiej. Inicyatywę w tej sprawie wziął minister handlu. Trzymano się tej zasady, ażeby produkt krajowy nie płacił przynajmniej wyższych cen przewozu, niż zagraniczny i postanowiono dla nafty galicyjskiej w obrocie z austryackiemi stacyami kolejowemi cenę 16 centów i połowę należytości manipulacyjnej za wagon i jeden kilometr drogi i to tak dla nafty surowej, jak i rafinowanej, bez względu na to, czy transport odbywa się w beczkach, czy w cysternach. Nowa ta cena ma być tańszą o niespełna 20 procent. Z Kołomyi więc będzie kosztować przewóz jednego wagonu do Wiednia 164 złr. 4 ct.

Konferencya miała się także zajmować wnioskiem węgierskich kolei państwowych, który żąda, ażeby dla ropy surowej zaprowadzono za przewóz z Kołomyi do Pesztu 144 złr. 7 ct. za wagon. Koleje galicyjskie oświadczyły na to, że są gotowe przyjąć tę taryfę, jeżeli węgierskie koleje państwowe przyjmą taką samą taryfę także dla nafty czyszczonej.

Ostatnie wiadomości.

W specyalnej komisyi przy ministerstwie dróg i komunikacyj w Petersburgu rozstrząsanym był przed kilku dniami projekt budowy nowych gałęzi kolei żelaznych w guberniach podolskiej i kijowskiej, mających — jak wyjaśniają dzienniki — zarówno znaczenie strategiczne, jak i doniosłość handlową dla tych gubernij, kwitnących pod względem przemysłu rolniczego. Projektowane są nowe gałęzie kolei: a) Od stacyi Koziatyna (k. ż. kijowsko-wołoczyska) do powiatowego miasta Humania; b) od stacyi Szpoły (k. ż. fastowska) przez miasteczko Tolne do miasta Humania; c) od miasteczka Daszowa (gubernia kijowska powiat lipowiecki) do stacyj Koziatyn i Winnica, tudzież do Białej Cerkwi; i d) od miasta Proskurowa (gub. podolska, linia kolei Wołoczyska) do Kamieńca Podolskiego. Wszystkie te projekta przez komisyę ministeryalną zostały zatwierdzone w zasadzie, lecz za najbardziej naglącą uznano budowę kolei z miasteczka Szpoły przez Humań do Koziatyna, ponieważ jest najważniejszą pod względem strategicznym. Jakoż postanowiono do budowy tej linii przystąpić z przyszłą wiosną i uskutecznić ją kosztem rządu.

Z powodu ogłoszenia w *Czasie* protokółu komitetu ministrów w sprawie ukazu, obostrzającego system wykluczenia Polaków od prawa nabywania dóbr, podający się za Litwina, sługa wierny *Moskowskich Wiedomosti*, p. Muraszko, pisze w organie p. Katkowa — jak donoszą *St. Pet. Wiedomosti* (Nr 55): — że „wrogowie nasi“ (t. j. Rosyan) zawsze miewają sposobność dowiadywania się o najtajniejszych rozporządzeniach rządowych, i to bardzo wcześnie, gdyż nawet przed urzędnikami rosyjskimi. Sprawdzić to miał szanowny Muraszko w Paryżu, w którym przebywał od roku 1879 do 1882. „W polskich rewolucyjnych kółkach Paryża — mówi udający Litwina przed Rosyanami — otrzymywane były najświeższe, najszczegółowsze i najdokładniejsze wiadomości z Rosyi.“ „Też same zjawiska smutne dają się i dziś zauważyć.“ — „Oskarżenie to bardzo poważne — mówią na to od siebie *St. Pet. Wiedomosti* — chodzi tu o niezachowywanie tajemnic biurowych; jest to kwestya ogromnej doniosłości państwowej.“

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 13 marca. Wiadomości podane przez *Prager Tagblatt* o przebiegu burzliwych niby rozpraw komisyi dla sprawy Kamińskiego, są całkiem fałszywe. Łatwo fałsze głosić ludziom nieuczciwym, bo komisya obraduje tajnie.

Wiedeń 13-go marca. Ambasador austryacki w Londynie Karolyi otrzymał już upoważnienie do podpisania porozumienia w sprawie egipskiej; Münster nie otrzymał jeszcze odnośnego umocowania, co w sferach dyplomatycznych obudziło senzacyę.

Podług wiadomości nadchodzących z Londynu, postanowił pódobno gabinet angielski przesłać rządowi rosyjskiemu oświadczenie, że jeśli z powodu dalszego marszu wojsk rosyjskich przyjdzie do konfliktu z wojskami Afganistanu, w takim razie na Rosyę spadnie odpowiedzialność, ponieważ Anglia ma obowiązek bronić Afganistanu. Car odpowiedział zimno na przedstawienia pokojowe rządu angielskiego tak, iż słaba jest nadzieja utrzymania pokoju.

Wiedeń 13 marca. Akcya nad Driną podług wiadomości nadchodzących ze Skadaru przybiera coraz większe rozmiary. Liczba powstańców wynosi przeszło 8000 ludzi.

Berlin 13 marca. Do *Kreuz Ztg* donoszą z Rzymu: Między Prusami a Kuryą osiągnięte już zostało porozumienie co do obsadzenia arcybiskupiej stolicy poznańsko-gnieźnieńskiej. — Utrzymują, że proboszcz kapitulny Waniura ma być przeznaczony na tę godność.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13 marca. Z Izby deput. Dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad etatem ministerstwa oświecenia. Co do rezolucyi przy tytule „szkoły ludowe,“ żądającej, aby subwencya udzielona na podniesienie szkół ludowych w Tyrolu została rozdzieloną dopiero po zasięgnięciu opinii tyrolskiego Wydziału krajowego, oświadcza Promber, że ma pewną wątpliwość, czy co do przeznaczania funduszów państwa powinno zabierać głos namiestnictwo, a wątpliwość tę uzasadnia szeregiem wycieczek na szkolno-polityczną administracyę i osobę namiestnika morawskiego.

W końcu proponuje mowca dodatek do tej rezolucyi tej treści, aby rząd wydał rozporządzenie iż uchwały morawskiej reprezentacyi krajowej w sprawie szkół ludowych, oceniane być mają przez namiestnictwo tylko ze stanowiska fachowego. Wniosek ten odesłano do komisyi budżetowej.

Greuter uznaje wniosek Prombera za wotum zaufania dla rządu, musi jednak zaprotestować przeciw temu, aby to miało posłużyć tylko do wydania formalnego sądu o urzędnikach niedogodnych dla opozycyi.

Następnie zabrał głos minister Conrad w odpowiedzi na wywody Prombera: Twierdzenie, mówi minister, że urzędnik państwowy, fungujący na bardzo ważnej posadzie, postępuje nielegalnie i przypuszczenie, że jest stronniczym, jest niczem innem, jak tylko posądzeniem tego urzędnika o obrażenie ustaw zasadniczych. Na przestrzeganie ustaw zasadniczych przysięga każdy urzędnik, a przedewszystkiem naczelnik kraju.

Przypisywać namiestnikowi obrażenie ustaw zasadniczych, znaczy tyle co obwiniać go o złamanie przysięgi. Minister podnosi przeciw temu jaknajenergiczniejsze zastrzeżenia, tembardziej, iż obwiniony wobec tych zaczepek bronić się nie jest w stanie. Niegodnem jest tej Izby potępiać w ten sposób nieobecnego.

W uzupełnieniu wczorajszych oświadczeń zaznacza minister, że on sam istnienie kliki na uniwersytecie uważa za bardzo szkodliwe i niebezpieczne dla umiejętności i za hamującą działalność poszczególnych profesorów. Przeciw tej klice występuje minister bardzo chętnie w każdym kierunku.

Minister przyjmuje bardzo chętnie na siebie zażalenia, jakie Greuter podniósł przeciw profesorom uniwersytetu i przeciwstawia je gorzkiemu i dotkliwemu zarzutowi przeciw rządowi, jakiego Greuter nie miał wprawdzie na myśli, ale go wywołał. Minister kończy: Zapomnijmy o tych wzajemnych obrażeniach i rozejdźmy się w pokoju.

Po przemówieniu Suessa i Prombera przeciwko zapatrywaniom ministra i po przemówieniu sprawozdawcy, który wspomnioną rezolucyę poparł, przyjęto odnośną rezolucyę i cały budżet ministerstwa oświecenia.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad budżetem ministerstwa skarbu.

Wiedeń 13 marca. Wczoraj po południu odbył się z klasztoru OO. Bonifratrów pogrzeb biskupa Gałeckiego w obecności Arcybiskupa lwowskiego X. Morawskiego, deputacyi biskupstwa krakowskiego, wielu studentów polskich i t. d. Po pobłogosławieniu zwłok przez Arcybiskupa, pochowano zwłoki na cmentarzu centralnym.

Wiedeń 13 marca. *Communiqué Fremdenblattu* oświadcza, że peszteńska korespondencya *National Ztg* z dnia 11 b. m. o obecnem stanowisku rządu węgierskiego wobec kwestyi bośniackiej, jest w całej swej rozciągłości zupełnie bezpodstawną i urojoną.

Berlin 13 marca. Parlament obradował dziś przy przedłożeniu o subwencyi parowców tylko nad wnioskami względem sposobu połączenia linij żeglużnych i przyjął projekt rozszerzenia linii Brindisi-Aleksandrya aż do Tryestu tudzież wniosek względem zatrzymywania się parowców w jednym z portów belgijskich lub holenderskich.

Berlin 13go marca. *Reichsanzeiger* donosi: Rządy angielski i niemiecki porozumiały się względem zebrania się w Kapsztadzie komisyi mieszanej w celu wzięcia pod rozwagę roszczeń angielskich i niemieckich poddanych do terytoryum pomiędzy ujściem rzeki Orange a Caprio, tudzież do zatoki wielorybiej i wysp przy Angra Pequenie.

Berlin 13 marca. *Nordd. Allg. Ztg* odpiera stanowczo wycieczki *Soleil*, *Gaulois* i *Nowosti*, które wyzyskując kwestyę Afganistanu, chcą politykę niemiecką podać w wątpliwość i zakłócić przyjaźń, istniejącą między Niemcami a Rosyą.

Rzym 13go marca. Dziś rano dało się uczuć w Zafferanie przy Etnie silne i dość długo trwające trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło żadnej szkody.

Rzym 13 marca. W senacie zapowiedziano interpelacyę co do myśli przewodniej operacyj nad morzem Czerwonem i co do użytych w celu przeprowadzenia tych operacyj środków. Dyskusya nad tą interpelacyą odbędzie się d. 21 b. m.

Londyn 13go marca. Na wczorajszem posiedzeniu rady gabinetu, które trwało 2½ godziny, obradowano wyłącznie nad kwestyą Afganistanu. Rząd zdecydował się podobno nie ustępować ani na krok od powziętego już w tej mierze postanowienia i przesłał już odnośne oświadczenie rządowi rosyjskiemu. — Admiralicya przygotowuje jeszcze sześć parowców transportowych na wszelki przypadek.

Podług dalszych znów wiadomości, głównym przedmiotem obrad gabinetu była kwestya uzbrojenia wojska w Indyach, co jest koniecznem wobec możebności wojny z Rosyą. Rząd otrzymał wieczór z Petersburga ponowne pokojowe zapewnienia.

Londyn 13 marca. Biuro Reutera dowiaduje się, że rada gabinetu postanowiła nie ustępować ze stanowiska obranego w sprawie Afganistanu.

Londyn 13 marca. W Izbie niższej oświadczył Fitzmaurice, że wojska rosyjskie nie zajęły wąwozu Robat, i że nie wierzy w to, aby to miał być jedyny wąwóz górski na północ od Heratu, odpowiedni pod budowę kolei żelaznej. W obecnem stadyum rokowań, nie byłoby praktycznem udzielać informacyj co do roszczeń Rosyi.

Na zapytanie Northcota, czy rząd może złożyć oświadczenia co kwestyi Afganistanu, odpowiada Gladstone, iż rząd może tylko żądać, aby Izba przyjęła zapewnienie, że rząd poświęca tej sprawie całą uwagę.

Gladstone oświadczył następnie, że zwłoka w podpisaniu konwencyi względem finansów egipskich spowodowaną została tylko żądaniem jednego lub dwóch mocarstw, aby w tekscie poczyniono pewne zmiany.

Na zapytanie Bourkego, czy rząd nie może przedłożyć depesz, któreby poparły oświadczenie Bismarka, iż kilkakrotnie żądano od niego rady lub wskazówki, jak Anglia ma sobie postąpić w Egipcie, odpowiada Fitzmaurice, że rząd nie chce przedkładać w tej sprawie dalszych aktów dyplomatycznych ostatniego lub obecnego rządu.

Londyn 13 marca. W ciągu dyskusyi w Izbie niższej nad kredytem dodatkowym na służbę dyplomatyczną, oświadczył Gladstone, że co do sympatyi dla Niemiec nie chce nikomu dać się prześcignąć. Co się tyczy kolonizacyjnego projektu Niemiec, pragnie tylko rząd, aby kolonizacye Niemiec nie miały tylko nominalnego i illuzorycznego charakteru, ale żeby się odbywały *bona fide*, — aby należycie uwzględnione zostały prawa i interesa krajowców, i aby rozsądne roszczenia kolonij angielskich, doznały sprawiedliwego ocenienia. Anglia powita wesoło i poprze Niemcy, jako sprzymierzeńca w szerzeniu światła i cywilizacyi.

Rhodus 13 marca. Arcyks. Rudolf i Arcyksiężna Stefania przybyli tu dzisiaj po dwudniowym pobycie z Makri, gdzie urządzono polowanie. Arcyksięstwo zwiedzą Lindo, a następnie udadzą się do Piraeus, gdzie przybędą dnia 15 b. m. Pogoda jest wspaniała. Arcyksięstwo cieszą się dobrem zdrowiem.

Kursa. – Wiedeń 13-go marca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 83·20.— 5% — Renta papier. nieopodat. 99 10. — Renta srebr. 83·55 — Renta złota 107 90.— 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 98 65 — Losy z r. 1860 139·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 864·— — Akcye kredyt. 300·40. – Londyn 124·40. — Napoleony 9·80½. — Lombardy 138·50. Losy roku 1864 171·75 – Akcye Kolei Karola Ludwika 267·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 223·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 176 —. — Obligacye indemn. galicyjs. 102 30.— Losy prem. węgiersk. 119 25. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 151 50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 172·—. — 6% Listy zast. hipot. 101 40 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 185·50. — Marki 60 55. — Ruble 126·50. — Dukaty 5 81—

Berlin 13go marca. — Banknoty austryackie 165·10.— Krótki Wiedeń 164·75— Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. 210·—. — 5% Listy zast. Polskie 64·90. — 4% Listy Likwida. Polskie 57·70. — Akcye Kolei Karola Ludwika 110·—.— Akcye austr. kredytowe 510·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 Marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	126 50	127 50
Marki niemieckie	60 35	60 85
Dukat ważny	5 76	5 84
20-to frankówka ważna	9 76	9 85
Imperyał ważny	10 07	10 15
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 50	84 10
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 25	103 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 50	— —
4½%	90 60	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	[illegible]	[illegible]
[illegible rows]	[illegible]	[illegible]
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	268 50	270 50
„ Lwowsko-Czernowieckiej po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
„ Galic. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	[illegible]	[illegible]

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ Stanisławowa	23 50	24 75
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	15 75	16 65
„ węgier. „ „	8 75	9 50
Wiedeń 12 Marca. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	83 45	83 60
4⅖% „ srebrna	83 90	84 10
4% „ złota	108 80	108 95
3⅘% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 25	129 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 80	140 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 —	143 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 —	172 50
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
[illegible rows]	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe.		
[illegible rows]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	866 —	868 —
Unionbank 100 „	74 20	74 40
Verkehrsbank ogólny 140 „	147 75	148 25
Wied. Bankverein 100 „	107 —	107 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	187 —	187 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	521 —	524 —
Elżbiety 210 „ „	236 50	237 50
Linz-Budweis 200 „ „	210 75	211 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	200 20	200 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2467	2472
Franciszka Józefa 200 „ „	210 25	210 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	268 20	268 60
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	151 50	152 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ 5%	225 —	225 50
Nordwest austr. 200 „ „	174 —	174 50
„ Lit. B. 200 „ „	179 —	179 15
[illegible rows]	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
[illegible rows]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 80	103 05
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	103 —	104 —
4% „ Bank Hip. prem.	100 —	100 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	100 20	100 50
Alföld-Fiume 200 „ „	100 25	100 75
„ „ Em. 1874. 200 „ „	100 10	100 50
Donau-Dampfsch. 100 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	111 —	111 50
„ za 200 Mrk. nie op.	120 70	121 10
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 75	106 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 —	111 50
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	107 —	107 50
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	91 70	91 90
Gal.-Karol.-Lud. 1881 300 „ „	100 50	100 75
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 25
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	100 50	100 90
[illegible rows]	[illegible]	[illegible]

		płacą	żądają
Kredytowe	złr. 100	178 75	179 25
Clary	złr. 42	43 —	43 50
4% Donau-Dampfsch.	105	114 50	115 50
Insbrucku	20	19 75	20 25
Keglewicha	10½	19 —	— —
Krakowskie	20	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy)	40	47 —	— —
Palfy	42	39 75	40 25
Rudolfa	10	19 50	20 —
Salma	42	54 50	55 —
Salzburgskie	20	23 25	23 75
St. Genois	42	49 25	49 50
Stanisławowskie	20	24 —	— —
4½% Tryesteńskie	105	130 —	131 50
4%	50	68 50	69 50
Waldsteina	20	30 —	30 50
Windischgrätza	20	38 —	39 —
Waluty.			
[illegible rows]		[illegible]	[illegible]
Lwów 12 Marca.			
[illegible rows]		[illegible]	[illegible]
Warszawa 12 Marca.			
5% Listy zastawne nowe 1869 r. kupon		[illegible]	[illegible]
5% Listy likwidacyjne kupon		[illegible]	[illegible]

(767-2-3)

W poniedziałek 16 marca o godz. 10 zrana odprawi się w kościele OO. Reformatów

Nabożeństwo żałobne

za dusze ś. p.

Józefy z hrab. Potulickich hr. Wielopolskiej,
zmarłej dnia 16 marca 1848 r.,

Jana Kantego hrab. Wielopolskiego,
zmarłego d. 11 marca 1860 r.,

Maryi z hrab. Wielopolskich ks. Jabłonowskiej,
zmarłej 5 marca 1870 r.,

Stanisława ks. Jabłonowskiego,
b. kapitana wojsk polskich, zmarłego dnia 16 sierpnia 1878 r.,

na które się Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE, (554 8 10)
wyszło świeżo dzieło p. n.

Rok Chrystusowy

czyli
rozmyślania na każdy dzień roku
o życiu i nauce
Pana naszego Jezusa Chrystusa
przez
O. M. Awancina.
Z łacińskiego przerobił i do użytku wszystkich zastosował
O. ALEKSANDER JEŁOWICKI.
Wydanie szóste.

Cena bez oprawy 1 złr. 50 ct., w mocnej oprawie z płótna angiels. z brzegami pąsowemi 2 złr.

Dom czynszowy

kilku-piętrowy, położony w bliskości Rynku, jest do sprzedania. Wyłącza się pośredników. — Bliższa wiadomość przy placu Domikańskim pod Nr. 3, III. piętro. (677-3-6)

NASIONA I WYSADKI LEŚNE

przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczt galicyjskich **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** Nasienie sosny 1 złr. 45 ct., świerka 80 ct. za funt. Roczne wysadki sosnowe 90 ct., dwuletnie modrzewiowe i świerkowe 1 złr. 50 ct. za 1000 sztuk. Mniejsze zamówienia posyła się na koszt, przenoszące 10 złr. opłatnie. (557-10-)

Polska Spółka handlowa w Hamburgu,

rozsyła opłatnie w woreczkach po 5 kilo brutto **kawę:**

Mokkę arabską	5 kilo złr.	7·40
Jawę złotą Menado	„ „	6·10
Ceylon perłową	„ „	5·80
Ceylon plantacyjną	„ „	5·30
Cuba	„ „	5·10
Santos	„ „	4·30
Mokkę afrykańską	„ „	3·90

Herbatę w paczkach po 1 kilo — po 3 złr., 4 złr., 5 złr. i wyżej.

Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 złr., od 1 kilo herbaty 1 złr., które kupujący na miejscu opłaca.

Próbki wysyłamy na żądanie za przesłaniem 10 ct. w markach pocztowych. (122 29-39)

Adres: *Polnische Handelsgesellschaft S. Dołkowski & Co., Hamburg, Valentinskamp 83.*



WEYLA stołek kąpielowy

do opalania. Cena **20** zł.
Z 5 konewek wody można mieć kąpiel ciepłą 30°.

Obszerne illustrowane cenniki darmo Wanny kąpielowe, klozety itp. **L. Weyl w Wiedniu,** Wallfischgasse Nr. 8. (668-8-30)

Używaj Pan tylko (692-3-8)
nagrodzonego

Proszku do zębów Victoria

po 35 cnt., 70 cnt. i 1 złr.

Eliksiru Victoria

po 1 złr.
A. Linnera, V., w Wiedniu,
jeżeli Panu zależy na utrzymaniu Pańskich zębów.

Wyroby te są **najdelikatniejsze i najlepsze, mają bardzo przyjemny smak** i są zupełnie zastosowane do obecnej sztuki dentystycznej.

Skład w Wiedniu:
„Engel-Apotheke" am Hof.

BERNENSKIE MATERYE na ubrania

z najlepszej, tylko prawdziwej i trwałej wełny owczej **metr 3.10 (4 wiedeń. łokcie) na całe ubranie**
za **złr. 4.90** z dobrej wełny owczej
„ „ **7.—** „ lepszej „ „
„ „ **10.—** „ cienkiej „ „
„ „ **12.—** „ najcieńs. „ „
w najmodniejszych wzorach i barwach rozsyła
skład fabryczny sukien

J. W. SIEGEL
w BERNIE mor.

Prócz tego piękne materye modne na ubrania, surduty i spodnie, tylko z prawdziwej wełny owczej w najświeższych wzorach, metr po 3 do 8 złr., tudzież cienkie materye na zarzutki gładko wykonane i szewioty w najmodniejszych barwach, metr 4 do 9 złr. i wszelkie rodzaje peruwienów, toskinów, trykotów, sukien połyskowych, materyj na płaszcze deszczowe po najtańszych cenach.

Wzory i zbiory wzorów na żądanie darmo i opłatnie. Rozsyłka punktualnie za zaliczką lub za poprzednią gotówką. Przesyłki nad 10 złr. opłatnie. (596-2-12)

Wystawa dywanu

przeznaczonego do mającej się restaurować kaplicy w Pałacu Biskupim, roboty uczennic pensyonatu P. Górskiej z łaskawym współudziałem innych osób, **znajduje się w magazynie,** uprzejmie na ten cel użyczonym przez WPana **Sobolewskiego przy ul. Grodzkiej pod Nr. 3.** Wystawa trwać będzie od 16 do 22 marca. Wstęp po 20 centów, jako ofiara na poprawę tejże kaplicy. (772)

Z powodu wyjazdu sprzedaje się

fortepian

francuski doskonały, oraz mnóstwo **rzeczy domowych i sprzętów.** Wiadomość: ul. Garncarska L. 5, na dole. (766-1 3)

Fabryka parowa cykoryi i surogatów kawy
Anton. Rozmanita w Rakowicach
zawiera umowy o uprawę i dostawę korzenia cykoryi.

Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w kantorze przy ul. Floryańskiej pod Nr. 57 do południa lub na miejscu we fabryce w godzinach popołudniowych. (770 1-3)

KAMIENICA w TARNOWIE

jednopiętrowa, z oficynami, w dobrym stanie, z zabudowaniami odpowiedniemi i dużym ogrodem, przynosząca rocznie conajmniej 1250 złr. czystego dochodu — pod bardzo korzystnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość z wykluczeniem pośrednictwa pod lit. **X.** w **Szczercu** koło Lwowa. (771-1-2)

Wieś Regulice,

pół mili od Alwerni, w Starostwie Chrzanowskiem, jest na 12 lat bez propinacyi od dnia 25go czerwca 1885 roku do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość w klasztorze PP. Franciszkanek w Krakowie. (769-1-4)

Świeże tegoroczne niezawodne
NASIENIE buraków pastewnych
CZERWONYCH I ŻÓŁTYCH
po cenie prawie do połowy **zniżonej**
W HANDLU (736-1-)
Stanisława Feintucha
W KRAKOWIE.

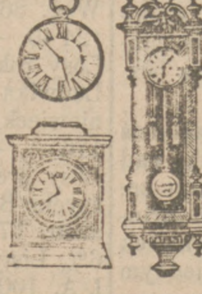
NA SPRZEDAŻ

dobra Polanka

pod Krosnem.

Pojedyncze folwarki nabyć można także osobno; nawet główny z dworem i parkiem. Wiadomość u właściciela. (651-5-7)

Jan Trzecieski
w Miejscu, poczta Miejsce.



Wypróbowane i za najlepsze uznane c. k. uprzyw. zegarki tylko u fabrykanta
W. Köllmera
w Wiedniu,
IX., Serwitengasse 1.
Warsztat dla nowych zegarów i reparacyj. 3 lata rzetelnego poręczenia. Cenniki darmo. Zegarmistrzom 10% zniżki. Wiele uznań do łaskawego przejrzenia. (153-38-60)

Cuda przemysłu!

Tylko złr. 3·75

kosztuje u mnie, począwszy od dziś, doskonały regulowany samoświecący

zegar pendułowy bijący

całe i pół godziny, z dwoma brązowemi ciężarkami,

we wspaniałej ślicznie politurowanej ramie, naśladującej drzewo orzechowe, kielowanej, ze wspaniałym cyferblatem, napuszczonym c. k. uprzyw. masą świecącą, która w nocy sama błyszczy, tak, że bez zapalania świecy można natychmiast rozpoznać godzinę. Za tę siłę świecenia przyjmuję pisemne

10-letnie poręczenie,

również poręczam za dokładny chód. Jestem jedynym wynalazcą tych zegarów i sprzedaję tylko z tego powodu tak nadzwyczajnie tanio, że posiadam około 1300 sztuk na składzie i potrzebuję gotówki. Te zegary kosztowały jeszcze przed 3 miesiącami potrójnie. Każdy zegar zaopatrzony jest w patent. Opakowanie w skrzynkach, wysyłka zamówionych zegarów odbywa się codziennie trzy razy za zaliczką pocztową lub za gotówkę. — Do nabycia u podpisanego

Fabrik leuchtender Pendeluhren,
WIEN, Leopoldstadt, Schiffamtsgasse 20,
Rabinovics. (625-3-3)

Fabryka parowa cykoryi i surogatów kawy.

Antoni Rozmanit w Krakowie

poleca **cykoryę pragską gorzką** wyrabianą z krajowego surowego materyału, odznaczającego się bogactwem części pożywnych i goryczki cykoryi właściwej. Jako przymieszka do kawy śmiało rywalizować może ze wszystkiemi znanemi fabrykatami tego rodzaju.

Tudzież **kawę śrutową francuską** czyli cykoryę śrutową preparowaną na sposób francuski. We Francyi bowiem surogaty kawy podlegają ścisłemu nadzorowi władzy. Cykorya nie jest tam znaną w formie u nas tak powszechnej, jako trudnej do kontroli — tylko w postaci mniej lub więcej drobnego śrutu, którego przymioty łatwo sprawdzić. Klarowny odwar tej cykoryi odznacza się ciemno-czerwoną barwą tudzież wybornym smakiem i zapachem. Szczególniej zaleca się jako przymieszka do robienia kawy czarnej. (673-7-25)

Oba te gatunki są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach.

W Partyniu

poczta Tarnów,

jest do sprzedania **ładny biały konicz do siewu** (bez wylubu). Cena z workiem i odstawą do kolei 66 złr. za 100 kilo, Nr. II. ciemniejszego koloru 58 złr. w. a. (731-2 3)

Najlepsze **zateckie**

wysadki chmielowe

z *najlepszych* okolic po *najtańszych* cenach poleca (325-8 14)

A. Schermer.
HANDEL KOMISOWY CHMIELU
w **Zateczu** (w Czechach).

BANDAŻE ELEKTRO-MEDYCZNE

wynalezione przez braci **MARIE,** lekarzy zamieszkałych w Paryżu, przy ulicy de l'Arbre séc, 44, zabrewetowane na lat 15, leczą wszelkiego gatunku ruptury i kiły. Wszelkie bandaże, znane do obecnej chwili, miały za cel podtrzymywanie ruptur, doktorzy zaś Marie rozwiązali trudne zadanie podtrzymywania i leczenia tego kalectwa zapomocą **Bandażów elektro-medycznych,** które ścieśniają i wzmacniają nerwy bez wstrząśnienia i bólu, i leczą to przykre kalectwo w krótkim przeciągu czasu. — Cena pojedynczych 30 franków (oznaczyć na którą stronę), podwójnych 50 fr. Sposób użycia dołącza się zwykle. W Krakowie dostać można w aptece *J. Trauczyńskiego.* (48-18-18)

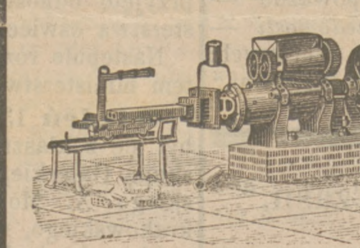
HENRYK MELZER

handel komisowy chmielu i wysadków chmielowych
w **ZATECZU** (Saaz) w Czechach
poleca
najlepsze **wysadki chmielowe** (korzonki)

z najpierwszych ogrodów chmielowych miasta Zatecza, w bardzo starannym wyborze i troskliwem opakowaniu na czas rozsyłkowy: od 15 kwietnia do 10 maja, po przystępnych cenach. Kilkakrotne odznaczenia na wystawach chmielowych i gospodarczo-rolniczych, tudzież bardzo liczne uznania pisemne najznaczniejszych producentów chmielu wszystkich krajów poręczają doskonałość wysyłanych przezemnie **wysadków chmielowych.** (530 5-9)

Objaśnień o uprawie i t. p. chętnie udzielam.

Patentowane ceglarki



rozmaitych uznanych systemów do **ruchu parą, końmi i rękami** celem bardzo taniego wyrobu **cegieł murowych, wzorowanych, pustych, kamieni ogniotrwałych, rur, płyt trotoarowych i przedsionkowych, dachówek, francuskich cegieł odsadzkowych, kamieni wapiennych i cementowych, węgli prasowanych,** wyrabia i rozsyła prospekta darmo i opłatnie (591-3-4)

Louis Jäger,
fabrykant machin w **EHRENFELD-KOLONII n. R**

XXII. międzynarodowy targ machin.

Wrocławskie Towarzystwo gospodarczo-rolnicze urządza po więcej niż dwudziestoletnich korzystnych wynikach znów, mianowicie

9, 10, i 11 czerwca 1885 r.
w Wrocławiu wystawę i targ machin i sprzętów gospodarczych, leśniczych i domowych.

Programów i wszelkich żądanych wyjaśnień udziela radca gospodarczy **Korn.** w Wrocławiu, Matthiasplatz 6; do niego należy adresować zgłoszenia najpóźniej do **końca marca.** Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione. (134 3 3)

Wrocław, w grudniu 1884 r.

Zarząd wrocławskiego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.



Dotychczas niezrównany.

W. MAAGERA
c. k. wyl. uprz. prawdziwy oczyszczony

tran z wątroby miętusów

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom i t. d. — Flaszka po 1 złr. — w składzie fabrycznym w Wiedniu, III., Heumarkt Nr. 3, tudzież (172 10-12)

we wszystkich aptekach i składach towarów aptecz.
austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia.

W **Krakowie** mają na składzie pp. F. Gralewski, J. Trauczyński, W. Redyk, Konst. Wiszniewski, E. Radler, J. Kaczkowski, H. Markiewicz, apt.; Jan Janiga, St. Feintuch, kup.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15go lutego 1885 r.

Odjazd z Podgórza

- 8·30 rano do Skawiny-Oświęcima,
- 11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
- 3·31 popołudniu do Skawiny-Oświęcima,
- 7·13 popołudniu do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima

- 8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
- 3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

- 3·20 rano pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
- 5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
- 2·26 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza

- 10·8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
- 11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
- 4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
- 6·42 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima

- 11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
- 6·47 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa

- 11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
- 9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
- 12·43 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (508-35-)

PANNA uzdolniona w krawieczczyznie i szyciu na maszynie, poszukuje miejsca za pannę służącą. Może się wykazać chlubnemi świadectwami. Adres: **24. A. S.** poste restante **Kraków.** (729-2-3)

Pisarz

gospodarczy, który 4 lata pracował w laboratoryum chemicznym, w szkole rolniczej Czernichowskiej, poszukuje posady od 1 kwietnia b. r. Wiadomość w **Biurze komis. inform. Wł. Jaworskiego,** ul. Grodzka, Nr. 30 w Krakowie. (751-2-3)

ZWINIĘCIE HANDLU.

F. SZPENGLER

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 8,

zwija swój handel z dniem 1ym kwietnia 1885 r. — i wyprzedaje wszystkie towary bez wyjątku po cenach bardzo niskich. (656-4-4)

ZWINIĘCIE HANDLU.

Sznurówki

Pierwszej Krakowskiej Pracowni
F. Berger

odznaczają się dobrym krojem i prawdziwym fiszbinem.

Przyjmuję naprawki i obstalunki z prowincyi, w Rynku gł., dom PP. Epsztein, drugie piętro. (690-2 4)
Hurtownie kupującym stósowny rabat.

Do nabycia zaraz

1½ mili od Lwowa, w bardzo dobrem położeniu **majątek ziemski,** objętości ogólnej 500 morgów, z czego około 350 mrg. ziemi ornej w pszennej glebie, 40 m. łąk, 100 m. pastwisk, 5 m. stawku, ze wspaniałym 5-morg. ogrodem i domem mieszkalnym murowanym, piętrowym o 12 obszernych ubikacyach, tudzież dostatecznemi i dobremi budynkami gospodarczemi. — Suche dochody 1000 złr. rocznie.

Majątek ten nabyty być może w całości lub częściami. (757-2-6)

Warunki kupna bardzo korzystne.

Bliższych wiadomości udzieli Pan *M. Perlmutter* we Lwowie przy ul. Szajnochy Nr. 3, ustnie lub pisemnie.



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (40-9-)

Antimethystikon

elixir przeciw pijaństwu.

Tym środkiem uznanym w niezliczonych wypadkach przywrócono już wielu dla towarzystwa zgubionych, rodzinie i ich zawodowi.

Cena flaszki 1 złr. 50 ct. Do nabycia za zaliczką pocztową w aptece **„zur ungarischen Krone"** w **Kesmarku** (w górnych Węgrzech). (456-16-)

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster i z lufami Choke bored	od złr.	27	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„ „	20	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„ „	9·50	„	60
Pojedynki kapzlowe	„ „	6	„	20
Rewolwery odtylcowe	„ „	3.50	„	90
Krucice pojedyncze	„ „	1	„	6
Krucice podwójne	„ „	2	„	10
Pistolety tarczowe	„ „	15	„	100
Pistolety Floberta	„ „	3·50	„	30
Stućce Floberta	„ „	7·50	„	40
Stućce tarczowe odtyl	„ „	25	„	100

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za złr. 1·90 Kompletne cenniki franco. (188-59-)

Subjekt młody

z handlu galanteryjnego, z dobremi świadectwami, znajdzie miejsce w **składzie lamp K. Okonia.** (753-2-2)
Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (517-9-30)

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (114-60-)

W Tarnowie

w ogrodzie miejskim, jest liczny zapas **szczepów owocowych** w dobrych gatunkach, przeważnie zimowych:

jabłonie wysokie od 6 do 8 stóp 60 ct.; jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie średnie 45 ct., — jabłonie niskie kilkoletnie 35 cnt., — porzyczki, agrest 10 ct., — akacye kuliste, 4-letnie z pięknemi koronami od złr. 1 do złr. 1·50, — 100 sztuk krzewów do klombów złr. 15. (752-2-3)

Opakowanie na kolej bezpłatnie.

Ogrodnik miejski
J. Bachowski.

Ogród przy ulicy Blichowej pod Nr. 16/59, na przedmieściu Wesoła, jest do wydzierżawienia. (680-3-3)

DOM w N. Sączu

przy ulicy Lwowskiej pod L. 123, składający się z 5 do 6 części mieszkalnych, t. j. tył i front murowany, w środku dwa mieszkania drewniane, z potrzebnemi drewutniami i piwnicami, bez długów — jest z wolnej ręki do sprzedania. Cena 5000 złr. Bliższe szczegóły u właściciela na miejscu. (755-2-3)

PRZECIW *katarom, grypie, zapaleniom gardła, piersi* i w ogóle kanałów oddechowych **PASTA i SYROP NAFÉ P. DELANGRENIER w PARYŻU.**

Nie zawierają ani ***opium,*** ani ***morfiny,*** ani ***kodeiny*** i mogą być przepisywane bez ***obawy*** dzieciom cierpiącym na koklusz. Unikać fałszerstw i naśladownictwa.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka i K. Wiszniewskiego. (31-7-9)

Pod łatwemi warunkami jest do nabycia

we wschodniej Galicyi, kilka mil od Lwowa, pół mil od stacyi kolei Czerniowieckiej, przy drodze publicznej,

150 morg. młodego 20-letniego zapustu lasowego,

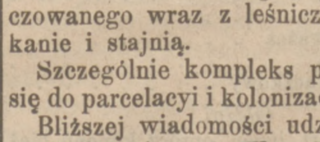
kwalifikującego się na założenie folwarku samoistnego, z uzyskanem pozwoleniem na wykarczowanie.

Gleba bardzo dobra; karczunek łatwy i tani, drzewostan pokrywa w zupełności koszta karczunku.

W przestrzeń powyższą wliczone być może około 300 morgów pola już wykarczowanego wraz z leśniczówką na mieszkanie i stajnią. (674-4-6)

Szczególnie kompleks powyższy nadaje się do parcelacyi i kolonizacyi dla Mazurów.

Bliższej wiadomości udzieli na żądanie ustnie lub pisemnie Wny *M. Perlmutter* we *Lwowie,* ulica Szajnochy Nr. 3.



C. k. uprz. płaskie
dachy z cementu drzewnego

doskonałe, trwałe, bezpieczne od ognia, najlepszą asfaltową papę dachową, płyty do izolowania, poleca (728 3 24)

BLACHARSTWO BUDOWLANE
Otto Grafe w Wiedniu, II., Taborstrasse 64.

Wysiewki herbaciane

z najlepszych gatunków herbat wielkoliściastych, rozsyła po cenie 3 złr. 20 cnt. za kilo bez policzenia opakowania (3126-13-15)

handel herbat, rumu i win

A. M. Mandl,
król. pruski nadworny dostawca w **Bernie** (Brünn).

Czcionkami Drukarni „Czasu"

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*